Nr 10. Kraków, 14 Stycznia — Środa Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 stycznia.

Rozprawiano znowu dosyć o reformach administracyjnych w kraju naszym, ale dziś pora już tak spóźniona, iż niepodobna, aby sejm miał czas uchwalić nawet główne zasady kierunku, w jakim ma się odbyć przyszła reorganizacya władz autonomicznych w Galicyi. Przystąpiono jednak do obrad nad zmianami tymczasowemi według wniosków Wydziału krajowego i na wczorajszych posiedzeniach uchwalono nawet kilka nowel, mających zaradzić niedostatkom obecnego ustroju. Komisya gminna przedstawiła swe wnioski do zmian niektórych paragrafów ustaw gminnej i o reprezentacyi powiatowej, przyjąwszy te zasady, jakie proponował Wydział krajowy.

Wnioski wydziału zaś skierowane były do scentralizowania samorządu w ten sposób, aby władza autonomiczna krajowa mogła wydawać rozkazy władzy autonomicznej powiatowej, a ta nawzajem władzom gminnym, zawsze w zakresie działania obecnym Wydziału krajowego i rad powiatowych. Według tego utworzoną ma być pewna hierarchia władz autonomicznych, na wzór hierarchii rządowej, z tą jednak różnicą, iż władze bezpośrednio w hierarchii wyżej postawione, będą mogły dawać polecenia odnoszące się jedynie do własnego zakresu działania, a nie będą mogły wtrącać się do czynności należących bezpośrednio do zakresu władzy autonomicznej niższej; kiedy przeciwnie władze rządowe niższe są zupełnie podległe władzom nad niemi przełożonym. To też zmiana podobna zaprowadza stosunek anormalny centralizacyi, przy którym korzyści systemu nie mogą być osiągnięte. Zaletą bowiem centralizacyi bywa sprężystość w działaniu władz administracyjnych, opierająca się właśnie na tem, że władza centralna skupiając w swem ręku całą administracyę kraju, może wszelkie potrzebne wydawać zlecenia, i ma w organach niższych bezpośrednich wykonawców swej woli. Według projektów Wydziału krajowego, hierarchia autonomiczna nie polega na tej zasadzie, albowiem władze autonomiczne krajowe i powiatowe nie mogą mięszać się do zakresu działania gmin, jak władza krajowa nie może wydawać zleceń odnoszących się do zakresu działania powiatów. Korzyści więc centralnego systemu są tu niemożebne do osiągnięcia i tylko pozostaje jego *odium*, albowiem Wydział krajowy stanie się odpowiedzialnym za nieporządek w gminach, nie mając istotnie mocy zaradzenia złemu.

Jakoż do zakresu działania władzy autonomicznej krajowej, ani rad powiatowych nie należy właściwa administracya i policya; ta ostatnia mianowicie spoczywa całkiem w ręku gmin. Nowele zatem uchwalone nie są w stanie zaradzić bezrządowi w kraju i doniosłość ich schodzi do bardzo szczupłych rozmiarów. Znaczenie ich polega jedynie na przyjęciu zasady centralistycznej w organizacyi samorządu, na czem autonomia nasza zyskać nie może.

W przewidywaniu, że sejm tegoroczny nie przystąpi do stanowczej reformy władz administracyjnych pisaliśmy też przed niedawnym czasem, że chcąc zaradzić na razie pilnym niedostatkom ustawy gminnej, należałoby nadać radom powiatowym prawo organizowania powiatu, a to powierzając im obowiązek zarządzenia odpowiednich kroków, aby gminy i obszary dworskie bądź same bądź w porozumieniu ze sobą i w grupach, po kilka gmin i obszarów dworskich urządzały wspólnie służbę policyjną. Rady powiatowe uchwalałyby w takim razie podział powiatów na okręgi policyjne, przeprowadzałyby wybór lub nominowałyby odpowiednich potrzebie urzędników, a wydziały powiatowe pilnowałyby wykonania uchwał rady. W taki sposób daleko więcej sądzimy, dałoby się zapobiedz niedostatkom bieżącym, aniżeli przez wszelkie drobne poprawki, których praktyczne wykonanie rozbić się zawsze musi o niechęć gmin i obszarów dworskich. W kraju dzieją się nadużycia, a nikt im nie jest w stanie zapobiedz, bo tylko gminy i obszary mają władzę policyjną, a te takowej nie pełnią i pełnić nie mogą; jeśli więc nie przystępujemy do reformy stanowczej autonomii, powierzmy przynajmniej radom powiatowym obowiązek urządzenia policyi w gminach, a w ten sposób zdołamy zapewnić ład i porządek, będące podstawą rozwoju każdego społeczeństwa.

Ostatnia to chwila działalności sejmu, jeżeliby jednak ze stanowczem przekonaniem wzięto się do dzieła, byłby czas jeszcze zadość uczynić naglącej potrzebie kraju. Nowela jedna jeszcze do ustaw gminnej i powiatowej w niewielu paragrafach mogłaby pomieścić zasady proponowanej przez nas zmiany, gdyby tylko zdołano przełamać niechęć ponoszenia kosztów z urządzeniem policyjnem połączonych. Kto jednak zastanowił się nad rozstrojem powszechnym obecnie panującym, temu nie trudno będzie dójść do przekonania, że dalsze trwanie dzisiejszych stosunków sprowadza niekorzyści i straty, których uniknąć nie można bez pewnych ofiar materyalnych. Daleko to pilniejsze, a właściwsze, od tworzenia hierarchii autonomicznej i popierania centralizacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 12 stycznia.

20te posiedzenie sejmowe.

Z pomiędzy petycyj wymieniam petycye gminy Nowy Targ o wprowadzenie trybunału Iéj instancyi, Towarzystwa lekarskiego o utworzenie Wydziału medycznego we Lwowie, Krakowskiego Towarzystwa „Muza“ o subwencyę na szkołę organistów, rady m. Krakowa o reorganizacyę Instytutu technicznego.

P. Jaworski Apolinary stawia następujący wniosek naglący:

Zważywszy, że W. Sejm uchwałą z 3go grudnia 1872 na budowę kolei żelaznych drugorzędnych (wicynalnych) szerokotorowych przeznaczył sumę 50,000 złr. jako subwencyę bezzwrotną a 50,000 złr. jako pożyczkę 5% od jednéj mili,

zważywszy, że przy dzisiejszych stosunkach targu pieniężnego uzyskanie tak znacznych kapitałów staje się prawie niemożebnem, a tem samem przeprowadzenie kolei wicynalnych wątpliwem,

zważywszy, że środki komunikacyjne w okolicach, dla których te koleje były projektowane są najżywotniejszym interesem materyalnym nietylko téj okolicy ale i całego kraju,

zważywszy, że na podstawie zapewnionego oprocentowania obce kapitały przystępniejsze będą dla przeprowadzenia tych kolei do skutku,

zważywszy nakoniec, że w takim razie kraj nietylko nie będzie zmuszonym przyjść w pomoc takiemu przedsiębiorstwu swemi kapitałami, ale że prawdopodobnie dochody z tego przedsiębiorstwa kolejowego nie narażają funduszu krajowego na taką gwarancyę, któraby przenosiła oprocentowanie sum na podobne przedsiębiorstwo przez Wys. Sejm powołaną uchwałą przyzwolonych,

Wys. Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedewszystkiem wziął pod rozwagę projekt budowy kolei drugorzędnych na podstawie gwarancyi procentów od kapitału na budowę potrzebnego, przez kraj przedsiębiorcom udzielić się mającéj a ewentualnie zawarł umowę, któréj zatwierdzenie Sejm sobie zastrzega.

II. Na wypadek, gdyby umowa do skutku nie przyszła, ma Wydział krajowy przedłożyć przebieg rokowań, warunki przez przedsiębiorców stawiane i przyczyny, które wstrzymały zawarcie téj ugody.

Co do formalnego traktowania wnosimy, by według § 46 lit. b. regulaminu sejmowego wniosek ten przez Wys. Sejm jako naglący uznany i nieodsyłając go do komisyi z pominięciem drukowania na porządek dzienny został postawiony.

W skutek uchwalenia nagłości wniosku tego, przystąpiono natychmiast do pierwszego odczytu, przyczem wnioskodawca krótko uzasadnia swój wniosek i prosi o odesłanie tegoż do komisyi budżetowej, co też uchwalono.

Pp. Tetmajer i towarzysze zapytują komisarza rządowego z jakich powodów sprawa wynagrodzenia mieszkańców m. Nowego Targu za szkody zrządzone pochodem wojsk rosyjskich w roku 1849, dotąd załatwioną nie jest, jakkolwiek już przed rokiem ugodne rokowania przez tameczne starostwo przeprowadzone zostały.

Z porządku dziennego nastąpiło

Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego, przedłożonego przez Radę szkolną krajową za pośrednictwem Wydziału krajowego, które odczytał sprawozdawca p. Zyblikiewicz, a opiewa ono jak następuje:

W drugiej połowie roku 1873 weszły w życie trzy ustawy szkolne, tyczące się szkół ludowych w naszym kraju. Pierwsza z nich z dnia 2go maja 1873 r. zajmuje się zakładaniem i utrzymywaniem publicznych szkół ludowych, tudzież obowiązkiem posyłania do nich dzieci. Druga także z d. 2 maja 1873 urządza stosunki prawne stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Trzecia z dnia 25go czerwca 1873 ustanawia władze szkolne nadzorcze miejscowe i okręgowe dla szkół ludowych.

Ustawy te, których wykonaniem kraj zająć się winien, przedstawiają się w liczbach jak następuje:

Galicya z Krakowem powinna mieć publicznych szkół ludowych:

a) szkół wydziałowych ośmioklasowych po jednej przynajmniej na każdy okręg szkolny . 18

b) szkół czteroklasowych pospolitych po tyle na każdy okręg szkolny, ile w nim powiatów 74

c) na każdych 40 dzieci w obwodzie jednej godziny drogi, jedna szkoła pospolita, a przeto w całym kraju szkół około 4,000

Do szkół chodzić powinno rocznie:

a) chłopców	229,571	razem . .	434,627
b) dziewcząt	205,056		

Do wyliczonych tu szkół potrzeba nauczycieli przynajmniej 4,500

Każdy nauczyciel pobierać będzie w szkołach wydziałowych najmniej 500 złr., najwięcej 700 złr., w szkołach pospolitych najmniej 300 złr., najwięcej 500 złr. Co pięć lat przybywa mu dodatek kwinkwennium zwany, wynoszący najmniej 25 złr., najwięcej 50 złr.

Na utrzymanie nauczycieli potrzeba:

a) Na 18 szkół wydziałowych po 6,000 na każdą szkołę	108,000 złr.
b) Na 74 szkół 4-klasowych pospolitych, na każdą po 1,600 złr. . .	118,400 „
c) Na 4,000 szkół mniejszych po 300 złr. na każdą	1,200,000 „
Razem na płacę nauczycieli	1,426,400 „

razem, nielicząc kwinkwenniów i emerytur.

Na rachunek wymienionych tu wymagań powołanych na wstępie ustaw szkolnych, mamy już obecnie w kraju, podług ostatniego sprawozdania Rady szkolnej krajowej, szkół ludowych wszelkich kategoryj, a między niemi:

a) szkoły wydziałowej ośmioklasowej ani jednej.

b) szkół pięcio-, sześcio-, siedmioklasowych, które mogą być zawiązkiem szkół wydziałowych 19

c) szkół czteroklasowych 85

W tych szkołach już istniejących posad nauczycielskich jest 3,347

Opróżnionych posad było w ostatnim roku 304

Mieliśmy więc czynnych nauczycieli 3,043

Do szkół chodziło chłopców i dziewcząt 165,146.

Płaca owych 3,043 nauczycieli wynosiła w ostatnim roku szkolnym .	657,827 złr.
Na to dostarczyły gminy . . .	568,000 „
Resztę .	85,827 złr.

dostarczył fundusz normalny szkół ludowych.

Budynki szkolne i ich utrzymanie, równie jak przybory naukowe i inne ze szkołami połączone koszta, niemogą wejść do tego rachunku, bo ich obliczyć niepodobna.

Podane powyżéj liczby nie są oparte na ścisłym, lecz po większéj części na prawdopodobnym rachunku, wszelako komisya podała je, aby Wysokiemu Sejmowi, dostarczyć podstawę do ocenienia, o ile ustawy szkolne na wstępie powołane, są już zrealizowane, a ile do ich zrealizowania potrzeba. Z tego powodu nadmienić też należy, że z owych 2639 szkół, które już posiadamy, bardzo nieznaczna tylko cząstka odpowiada wymaganiom w mowie będących ustaw szkolnych, że przeto wszystkie prawie z małemi wyjątkami, potrzebują reorganizacyi tak pod względem dotacyi i płacy, jak i pod względem kwalifikacyi nauczycieli. Mamy więc olbrzymie zadanie przed sobą, a trudności na jakie w spełnieniu tego zadania natrafiać będziemy, nie będą finansowéj tylko natury, lecz pochodzić będą także z braku uzdolnionych nauczycieli zwłaszcza, gdy zważymy, że przy ostatnich egzaminach kandydatów na nauczycieli we wrześniu i październiku 1873, wyszło z seminaryów nauczycielskich

uzdolnionych do szkół wydziałowych	kandydatów	8
	kandydatek	7
do szkół pospolitych	kandydatów	17
	kandydatek	8
razem nauczycieli i nauczycielek		40

że przeto seminarya nauczycielskie dostarczają jak dotąd krajowi bardzo małą liczbę potrzebnych nauczycieli.

Z tego stanu rzeczy wynika, że zadanie wytknięte krajowi ustawami szkolnemi, pod względem oświaty ludowej, stopniowo tylko spełniać będzie można. Takie też są postanowienia Rady szkolnej krajowej przedstawione nam w sprawozdaniu z roku 1872 i 1873, tudzież w przedłożonem budżecie szkolnym. Rada szkolna krajowa zamierza przedewszystkiem przeprowadzić reorganizacyę szkół już istniejących, a w szczególności w r. 1874 zamierza przeprowadzić reorganizacyę połowy szkół istniejących, drugiej zaś połowie szkół, która w tym roku pozostać musi bez reorganizacyi, postanowiła Rada szkolna przyjść w pomoc subwencyami, natomiast nowe szkoły o tyle tylko w r. 1874 zakładać zamierza, o ileby tego wyjątkowo konieczność wymagała.

W myśl tego planu ułożony jest preliminarz szkolny na rok 1874, który nam Rada szkolna krajowa za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła. Preliminarz ten wymaga jednak dalszego jeszcze wyjaśnienia.

Do zakładania i utrzymywania szkół ludowych publicznych obowiązane są wedle powyższych ustaw w pierwszym rzędzie gminy, i dla tego winna każda gmina utworzyć swój własny fundusz szkolny miejscowy, do którego jeżeli inne środki nie wystarczają, gmina płacić winna 12% a obszar dworski 4% podatków bezpośrednich. Jeżeli fundusz miejscowy chociaż temi dodatkami zasilony nie zdoła uczynić zadość obowiązkom szkolnym, przychodzi mu w pomoc fundusz szkolny okręgowy, który w nowym okręgu szkolnym ma być, jeżeli nie wystarczą inne źródła, jak dotacye, zapisy, i t. p., utworzony z dodatków do podatków przez Rady powiatowe uchwalić się mających. Gdyby i tak powiększony fundusz okręgowy nie wystarczył, a dodatki powiatowe doszły wysokości 4% podatków bezpośrednich, wtedy otrzymuje on zasiłek z funduszu szkolnego krajowego.

Kraj więc w trzecim dopiero rzędzie ponosi koszta szkół ludowych, a w szczególności, jest obowiązany.

a) Do zasilenia funduszów szkolnych okręgowych, pod warunkami wyżej wskazanemi.

Nadto ustawy szkolne wkładają nań obowiązek.

b) Płacenia nauczycielom kwinkwenniów.

c) Zasilania funduszu emerytalnego.

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY OBRAZÓW w Krakowie.

IV.

Nigdy jeszcze Wystawa krakowska niebyła tak bogatą w utwory pędzla p. Matejki, jak w obecnej chwili. Dwa wielkie obrazy historyczne: Batory i Unia — cztery portrety — i świeżo wykonany małych rozmiarów epizod z czasów Kazimierza W.

Jest zaprawdę co widzieć, i czem się delektować; żadna też z wystaw, których niemało w różnych krajach, niepotrafi się poszczycić tą świetnością i doborem dzieł malarskich jakimi się szczyci obecnie Kraków. Po tylu klęskach ubiegłego roku, ta przynajmniej została pociecha, że można jeszcze coś zdobyć siłami własnego ducha, że są w nim bogate jeszcze zasoby, stokroć pewniejsze, aby nam zjednać poszanowanie u świata, niż wszystkie wygórowane rachuby materyalne, które tak fatalnie zawiodły. Pobici na wszystkich punktach, któreśmy usiłowali zająć, aby utrzymać się na wysokości dzisiejszych prądów podobniejszych do wichrów niż do regularnego a naturalnego biegu — mogliśmy się przekonać, że tylko to jest prawdziwą własnością co z nas samych wychodzi, czy to pod względem gospodarstwa krajowego, czy wewnętrznych urządzeń, czy przemysłowości, czy w dziedzinie myślenia. Ostatnia ta kategorya gra podobnoś najważniejszą rolę. Samemu niemyślić, a tylko gonić za wszystkiemi cudakami pomysłów, które wiatr często złudnej cywilizacyi roznosi za pomocą gazet, kolei i telegrafów, jedno jest, co oduczać się być samym sobą, co utracić charakter indywidualny. Przecież można zachowywać ten stosunek zewnętrzny, bez narażenia wewnętrznych zasobów na bankructwo. Jest to jak mniemam najgłówniejsza podstawa narodowości, o której dziś tyle mówią, a praktykują bardzo niedołężnie. Pokazało się na Wystawie wiedeńskiej, tym wielkim popisie narodów, że bylibyśmy znikli niepostrzeżeni w ogromie przepychów rękodzieł i przemysłu — gdyby nas niewyratowała z toni zapomnienia sztuka — to najmłodsze nasze dziecko — sztuka, której źródło w sferze ducha, motorem natchnienie i uczucie. Dla poezyi, dla literatury — niebyło tam miejsca — zastąpiły je malarstwo i rzeźba jako bardziej przemawiające do zmysłów — i na tej drodze, jak wszyscy zapewniają, palma przy nas została. Wypadek ten, jużby powinien otworzyć oczy, na jakiem polu moglibyśmy dobijać się bytu w europejskiej rodzinie. Zamordowanym materyalnie zostają jeszcze wyżyny moralne, na których ocalićby się mogła arka świętości narodowych, miotana falami materyalizmu i bezwyznaniowości.

Tryumf przyznany polskiemu malarstwu, najwięcej winien jest utworom p. Matejki, które nietyle ćmiły wykwintnością smaku, darem podobania się, użyciem środków jakiemi wygórowana biegłość rozporządza — ile siłą pełną życia i prawdy, i tą odrębnością, która mu osobne miejsce w szeregu malarzów, włoskich, francuskich i niemieckich naznacza. Ma on ten wielki sekret, że umie być samym sobą, i dla tego tworzy, a tworząc staje się oryginalnym. — O pomyłkach jego kompozycyi o sposobie pojmowania dziejów rozpisują się dziś długo i szeroko; polemizują nawet ze sobą, zaczem jednak nie idzie, aby ostatnie o nich wyrzeczono słowo. Co do tego punktu, sam artysta w sile wieku i działalności, może nam odkryć jeszcze nowe światy poglądów, które tak samo staną się niespodzianką, jak są ciągłemi niespodziankami te postacie ludzkie, jakiemi zaludnia swoje płótna.

Zdaje mi się, że z mnóstwa różnych postrzeżeń trafnych i nietrafnych, robionych nad obrazami p. Matejki, niedość zwrócono uwagi na dar zadziwiający oddawania człowieka w najrozmaitszych poruszeniach, a raczej chwytania poruszeń duszy na uczynku. Wprawdzie uważano to, lecz tylko jako wynik niespokojności wewnętrznej artysty miotanego namiętnością. Nie potrafimy przewidzieć, jak będą wyglądały obrazy p. M., gdy je na chłodno zacznie malować — podziwiajmy tymczasem to potężne życie, jakie umie wlać w każdą figurę; podziwiajmy nieskończoną rozmaitość w tych jego ludziach niepowtarzających się; lada główka zgubiona w tłumie, a nosi cechę swoją, mówi za siebie; jedno poruszenie ciała nie powtarza się nigdzie; wszelkie możliwe kombinacye potrafił wyczerpać, ale nie podług z góry ułożonego programu, lecz stosownie do rzeczy, do charakteru lub akcyi, jaką chciał przedstawić. To chwytanie na uczynku poruszeń duszy, objawionych ruchami ciała, należy do wybitnych przymiotów jenialności naszego artysty. Wszystkie jego postacie są kreacyami w całem słowa znaczeniu; stoją silnie i pewnie na nogach, żyją i przemawiają. Co zaś najważniejsza, taka w nich naturalność i prawda, że nawet w najefektowniejszych lub najpatetyczniejszych scenach, nigdzie nie wpada w teatralność, wadę, którą najczęściej grzeszą malarze. Strój, o którego archeologiczną ścisłość zdaje się wiele dbać artysta w swoich historycznych kompozycyach, leży na każdej figurze z tą swobodą, z jaką nosimy codzienny ubiór — widać, że to nie maskarada, lecz doskonałe zespolenie zwierzchniej powłoki z kształtami ciała. W tych warunkach sumiennych studyów z natury, mowy być nie może o konwencyonalizmie i nigdzie z nim nie spotykamy się w żadnym z utworów artysty. To poszanowanie indywidualności człowieka, którego stara się przedstawić z takiem zamiłowaniem i umiejętnością, że i oblicze najpospolitszego pachołka jeszcze nosi swój właściwy wyraz charakteru, należy do tych wysokich przymiotów, jakie wyróżniają p. Matejkę od wielu dzisiejszych malarzy. Historykiem, a raczej epikiem jest on przez ludzi, których tworzy — w tem jego najwyższa potęga; a twórczość jego pod tym względem zadziwiająca. Niejeden poprzestałby na jednej lub też dwóch takich postaciach, jakich on sypie dziesiątkami — a każda inna, a każda rusza się, bo żyje. Ztąd pochodzi, że kiedy patrzymy na ogół, więcej nas przywiązują i pochłaniają ciekawość naszą poszczególne postacie, niż scena, jaka się odgrywa. Czy cię zatem wprowadzi do kościoła, czy na salę obrad, czy na pole bitwy — oko twoje zatrzymuje się najpierw na tych wyrazistych obliczach, w których starasz się czytać i odgadywać, do kogo one należą, co myślą, co mówią? Nic tu nie ma poświęconego efektowi całości, owszem całość rozpływa się w pojedynczych efektach.

Pod tym względem artysta głęboko wniknął w ducha dziejów starej Rzeczpospolitej.

Najświeższym utworem p. Matejki jest mały obrazek, wielkości czwartej części dużego arkusza. Przestrzeń szczupła, ale w niej jakaż przerażająca scena! Kroniki zapisały srogą karę, spełnioną na Maćku Borkowiczu herbu Napiwonie, wojewodzie poznańskim, którego Kazimierz Wielki za rozboje i rabunki kazał pojmać i w Olsztyńskim zamku wtrącić do lochu, aby tam umarł śmiercią głodną. Był to, jak powiadają kroniki, odwet tylko za pastwienie się nad ofiarami, które popadły w ręce tego drapieżnego wojewody. Jakby na urągowisko za pokarm dano więźniowi wiązkę siana i konew wody... Tę scenę obrał artysta za przedmiot do swego obrazka. Wyobraźmy sobie otwór piwnicy, w który wstawiona drabina, a po niej schodzącego człowieka w karmazynowym żupanie, dość otyłej tuszy. Widać że mu nie spieszno w głąb tej ciemnicy, ociąga się, chciałby jeszcze popatrzeć się na biały świat — ale oto oprawca podejmuje ciężką kratę i wnet ją spuści nad tym żywym grobem. Widok człowieka, mającego być żywcem pogrzebionym, rodziłby niemiłe uczucie... gdyby jenialny pędzel nie umiał go zrównoważyć. Twarz delinkwenta w tych ponurych oczach, w tem niskiem czole, zaciśniętych wargach, nosi piętno takiej zwierzęcej dzikości i okrucieństwa, że kiedy się wpatrzysz w nią, spada ci ciężar z serca i myślisz sobie: wart tego; taki potwór nie powinien być w społeczeństwie ludzkiem! Fizyonomia tego Maćka Borkowicza, to arcydzieło; wyczytasz z niej jak z otwartej książki cały żywot strasznych zbrodni i srogości, dopełnianych na ofiarach, których jęki nigdy nie potrafiły zmiękczyć kamiennego serca. Gdyby nic więcej nie było na tym obrazie, prócz tej jednej twarzy, jużby wystarczyła, abyś z niej sobie wysnuł historyę potępieńca, którego nazwiskiem straszyły matki nieposłuszną dziatwę. Ale artysta w kompozycyi swojej nie mógł poprzestać na jednej figurze — dał ich kilka i każda w swoim rodzaju zachwycająca; zacząwszy od tego oprawcy czy stróża, który żylastą, przepysznie wystającą nad tło obr zu ręką, chwyta za kratę i ma nią lada chwila otwór przywalić — aż do tych w żelazo okutych rycerzy, którzy snać przywiedli więźnia i mają czuwać nad spełnieniem królewskiego wyroku.

Jest przecież jeden świadek tego strasznego dramatu, który zdaje się odgrywać jakąś tajemniczą rolę. Piękny młodzian, w berecie z piórami, w kwiecistym płaszczu, z twarzą wyrażającą wzruszenie, stoi tuż koło kraty mającej zamknąć grób żywy, i jedną dłonią przysłaniając sobie od słońca oczy wypatrujące czegoś w oddali, drugą dłoń położył na sercu. Jestże to ktoś komu ten zbrodniarz nieobojętny? Oczekujeż on królewskiego gońca, który ma przynieść odwołanie wyroku? — Choć zagadkową ta postać, niemniej nic a nic nie przeszkadza w tej scenie; owszem oko nasze zmęczone podłym wyrazem twarzy zbrodniarza chętnie zatrzymuje się na obliczu tego uroczego młodzieńca pełnem szlachetności, i poezyi. Kontrast ten przypomina Apollina i dzikich Satyrów.

Wykończenie tego obrazka — zadziwiające. Nie ma tam najdrobniejszego przedmiotu którÿby z całą sumiennością nie był podług natury oddany. Owa miedziana konewka z wodą i ta wiązka siana którą trzyma w ręku żołnierz, tak łudzą swoją prawdą, że chciałbyś je dotknąć aby się przekonać, że są malowane. Tak wykończyć obraz jak go wykończa p. Matejko, potrafią tylko ci co udzielne miejsca zajęli w sztuce, i co przez głębokie a umiejętne studia wiedzą jak patrzyć na przedmioty, aby je oddawać z rzetelną prawdą. Nie każdy który pracowicie liże pędzlem, już tem samem wiernie oddaje naturę.

Cztery portrety, dwa kobiece, dwa męskie, ozdabiają jeszcze naszą wystawę — i należą do szeregu prac p. Matejki. Dama w czarnej sukni z koronkowym kołnierzem, należy bezsprzecznie do najlepszych portretów naszego artysty. Z twarzy tej mówi dusza wyrazem oka które promieni poezyą... Ręce zupełnie chybione, nie odpowiadają charakterowi osoby, a tem mniej delikatnej kobiety. — Męzkie portrety znać że malowane; nie brak im siły, ale są ciężkie nieharmonijne, i mało mówią.

Redakcya *Kłosów* powzięła bardzo szczęśliwą myśl wydania *Album rysunków Matejki* w drzeworytach. Gdyby to były drzeworyty robione tylko podług obrazów naszego artysty, mniejsza byłaby ich wartość, lecz co je nadzwyczajnie podnosi, to ta okoliczność, że artysta sam rysuje na drzewie, a xylograf wycina. Takim jest przepyszny drzeworyt kazania Skargi, rytowany podług własnoręcznego rysunku p. Matejki. Co za szkoda, że nasz mistrz nie używa akwaforty, tak jak jej używali starzy włoscy i flamandzcy mistrze, aby rysunki swoje w najautentyczniejszy sposób przekazać potomności. Proceder to tak łatwy, a tak wdzięczny. Żadna xylografia nie jest w stanie akwaforty zastąpić — a rysunki p. Matejki są tak jenialne, że warto aby dla potomności zostały w nieskażonej czystości przechowane.

d) Łożenia na potrzeby szkół całego kraju ogólnej natury.

Na częściowe pokrycie tych potrzeb, posiada kraj tak zwane fundusze szkół normalnych, galicyjski i krakowski, preliminowane na rok 1874 na 81,403 złr.

Zarządzał niemi dotąd rząd, zaś w ostatnich dniach 1873 roku wziął je w swój zarząd Wydział krajowy na mocy ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873 roku. Służyły te fundusze dotąd na utrzymanie, lub zasiłki niektórych szkół ludowych, wszystkie te zaliczki mają jednak ustać w chwili gdy potworzone zostaną fundusze szkolne okręgowe, gdyż wedle postanowienia art. 32 ustawy z dnia 2 maja 1873 fundusze normalne mają utworzyć jeden fundusz szkolny krajowy dla całego kraju.

Na tych podstawach sporządzony preliminarz Rady szkolnej na rok 1874 wskazując, że gminy dostarczą w tym roku na oświatę ludową sumę 568,000 a fundusze szkolne okręgowe sumę 240,000 złr., przedstawia następujące potrzeby kosztem kraju do pokrycia.

A) W rubrykach I. do XXIII strona 19 do 31, przedewszystkiem na zasiłki dla szkół utrzymywanych dotąd lub subwencyonowanych z funduszów normalnych, tudzież na inne koszta pokrywane dotąd z tych funduszów — dalej na subwencyę dla istniejących szkół ludowych, które w tym roku reorganizacyi nie ulegną, razem sumę	139,446 złr.
B) Na kwinkwennia dla nauczycieli (rubr. XXIV. str. 31)	13,000 „
C) Na potrzeby szkół ogólnej natury (rubr. XXV. str. 31)	10,000 „
D) Na konferencyę krajową nauczycieli (rubr. XXVI. str. 31)	4,000 „
E) Na zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych czyli na reorganizacyę połowy szkół istniejących (rubr. XXVII. str. 31)	114,200 „
F) Na rozmaite wydatki . . .	100 „
Razem	280,746 złr.
Na pokrycie tych potrzeb wykazuje preliminarz stan czynny, to jest dochody z wziętych w Zarząd Wydziału krajowego funduszów normalnych w sprostowanej wysokości	81,403 złr.
Okazuje się niedobór	199,703 złr.

mający być pokryty z ogólnych funduszów krajowych.

Poszczególne rubryki wymienionych tu potrzeb są jedynie na prawdopodobnym rachunku oparte. Dla niektórych z nich jak np. dla wydatków pod C. D. E. podanych brak wszelkiej podstawy z lat poprzednich dla ściślejszego rachunku. Musiała więc i Komisya budżetowa ograniczyć się do prawdopodobnych tylko kombinacyj, i nie znalazła żadnego powodu do zmniejszenia preliminarza Rady szkolnej krajowej, jeżeli powzięte przez nią za rok bieżący względem dźwignięcia oświaty ludowej postanowienia nie mają być udaremnione.

Komisya wnosi przeto, aby Wysoki Sejm

Wszystkie rubryki dochodów z opuszczeniem rubr. III preliminarza Rady szkolnej (opłaty szkolnej) i wszystkie rubryki wydatków także podług owego preliminarza uchwalił.

Co do przenoszenia oszczędności jednych rubryk na potrzeby rubryk innych Komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Używanie oszczędności jednych rubryk na wydatki innych rubryk dopuszcza się jedynie pomiędzy rubrykami wydatków I do XXIV oszczędności innych rubryk pozostać winny jako nadwyżki dochodów do rozporządzenia na rok przyszły.

Względem niedoboru raczy Wysoki Sejm uchwalić:

Niedobór funduszu szkolnego w wysokości 199,703 złr. ma być zamieszczony w budżecie krajowym.

Jak wyżej wspomniano, Wydział krajowy wziął w swój zarząd w ostatnich dniach 1873 roku fundusze szkół normalnych. Do funduszów tych wchodzą między innemi także kapitały na hipotekach lokowane, małe realności tudzież znaczny plac we Lwowie po spalonych szkołach normalnych pozostały, który dotąd nie przynosi żadnego zgoła dochodu, a zrealizowany dostarczyłby funduszowi znacznego kapitału.

Komisya mniema, iż i inne fundusze mogłyby być korzystniej jak dotąd lokowane, dla tego wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby się zajął korzystną fruktyfikacyą funduszów normalnych, tudzież windykacyą takich, któreby do funduszu szkolnego należeć mogły.

W rozprawie specyalnej przyjęto wszystkie rubryki bez rozpraw. Z rubryki dochodów preliminowano odsetki od kapitałów 14322 złr. Dochody z dóbr itd. 68 złr. Dodatki 3256 złr. Zysk ze sprzedaży książek 2368 złr. Zapisy i darowizny 6076. Rozmaite 10 złr. Dodatek ze skarbu państwa 54,943 złr.

Z rubryki wydatków preliminowano łączną sumę 280,746 złr.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi gminnej o reformie ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej.

Po przeczytaniu bardzo krótkiego sprawozdania i przemówieniu sprawozdawcy, który nadmienia, iż cała ustawa gminna dla braku czasu wniesioną być nie mogła, odczytał sprawozdawca pierwszą ustawę zawierającą zmianę § 50 ust. gm. i § 29 ust. o repr. pow.

Według tej zmiany § 50 ust. gminnej opiewałby:

„Zwierzchność gminna jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym.

Zwierzchność gminna obowiązaną jest, przeprowadzać dochodzenia przez Wydział powiatowy zarządzane, jakoteż wykonywać rozporządzenia i polecenia przezeń wydane, bądź w jego, bądź we własnym zakresie gminy.

Art. II. § 29 ustawy o reprezentacyi powiatowej z d. 12 sierpnia 1866 L. 21 Dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylonym i ma brzmieć jak następujące:

§. 29 zaś ust. o reprezent. pow. opiewałby: Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem zarządzającym i wykonawczym.

W sprawach wchodzących w zakres działania Wydziału krajowego, Wydział powiatowy wykonywa polecenia i rozporządzenia Wydziału krajowego, i przeprowadza dochodzenia przez Wydział krajowy zarządzane.

P. Siwiec oświadcza, iż Rady i Wydziały powiatowe powinny być zniesione, ponieważ czas abyśmy się przestali bawić w autonomię która jest do niczego. Wnosi przejście do porządku dziennego, który to wniosek popiera część włościan i świętojurcy.

Ks. Lisiewicz poszedł jeszcze dalej, gdyż odrazu wnosił na przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi ośmioma ustawami. Motywuje swój wniosek tem, że takie nowele nie naprawią tego, co jest do naprawienia, ale trzeba radykalnej zmiany.

P. Wolański uważa nowelę za bardzo korzystną, gdyż wprowadza łączność między gminą i reprezentacyą powiatową a Wydziałem krajowym, bez których to łączności niepodobna rządzić.

P. Krzeczunowicz odpowiada p. Siwcowi: Musiał p. Siwiec zapomnieć, że ustawa o Radach powiatowych była uchwaloną na wniosek rządowy, oparty na ustawie państwowej. Mamy tylko jeden przykład, że zniesiono Rady powiatowe w Bukowinie, bo Wydział krajowy zastąpi snadnie dla tak małego kraju Radę powiatową. Tego w naszym obszernym kraju uczynić nie można. W krajach innych nikomu się nie śniło znosić Rady powiatowe, które chronią interesa miejscowe i powiatowe, osobliwie takie, którémi rząd nie zajmuje się. Rady powiatowe budzą poczucie interesów i są szkołami dla życia publicznego. Zwracając się do X. Lisiewicza, dowodzi mowca, że jakkolwiek nowele nie zawierają radykalnej zmiany, to naprawiają najdotkliwsze niedogodności, i dla tego w niemożności radykalnej naprawy powinny być przyjęte.

Ponieważ wielu mowców zapisało się do głosu, przeto miano wybrać generalnych mowców, gdy się wszelako na takich niezgodzono, uchwalono aby wszyscy mówili.

Zabrał tedy głos X. Zakliński i wniósł, aby nad całem sprawozdaniem odrazu otworzyć generalną dyskusyę.

Ks. Marszałek zauważał, że według regulaminu musi być nad każdą ustawą przeprowadzoną dyskusya jeneralna. Niezmienia rzeczy okoliczność, że jedna i ta sama komisya przedkłada razem 8 ustaw. Poddał wszelako wniosek X. Zaklińskiego pod głosowanie, który znaczną większością odrzucono.

X. Zakliński tedy oświadczył, że gdy wniosek jego upadł, aby przeprowadzić ogólną dyskusyę nad całem sprawozdaniem, on i jego towarzysze polityczni wstrzymują się od udziału w rozprawach.

P. Chrzanowski przemawia za wnioskiem komisyi, gdyż skutecznie zaradza najdotkliwszym niedogodnościom w ustroju autonomicznym.

Mimo oświadczenia X. Zaklińskiego zabrał głos p. Antoniewicz. Zauważał, że między gminą a Wydziałem powiatowym istnieje łączność dostateczna. Takiej łączności niema między Wydziałem powiatowym a krajowym. Komisya nieuwzględniła obydwóch tych niedostatków zarówno, wybier jąc sobie sprawy w których mogła się delikatniej obchodzić z Wydziałami powiatowemi, a obciążyć bardziej Radę gminną. Wydział krajowy już bardziej stara się, w swojem przedłożeniu, aby i Wydziały powiatowe wziąć w karby. Komisya zaś tego właśnie pomija. Dlatego popiera wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. Skwarczyński przypuszcza, że mowca poprzedni nie jest dostatecznie obznajomiony z ustawą gminną. Komisya zupełnie analogicznie traktowała gminy i Wydziały powiatowe, czyniąc tylko różnicę, którą sama rzecz pociąga za sobą. Przyznaje mowca dalej słuszność twierdzenia p. Siwca, iż policya nie jest dobrze wykonywaną. Otóż to jest powodem, że komisya wnosi swe nowele.

P. Golejewski zauważał, że jakkolwiek nie każdemu danem jest być sekretarzem prezydyum i siedzieć o półtora stopy wyżej od innych posłów, to jeszcze mu nie przysłuża prawo krytykowania rzeczy, której nierozumie. To co p. Antoniewicz wytyka, że komisya nie uwzględniła stosunku wydziałów powiatowych do krajowego, to tego uwzględniać nie potrzebowała, gdyż ten stosunek jest już ustawą unormowany, komisya tylko uzupełnia ustawę. Co się tyczy twierdzenia, iż dobrze by było. aby zniesiono całkiem Wydziały i Rady powiatowe, to mowca dodaje, iż z równą słusznością możnaby postawić wniosek, aby zniesiono całą konstytucyę.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabiera głos p. Antoniewicz i dziękuje p. Golejewskiemu za delikatność z jaką go traktował, poczem odrzucono wniosek przejścia do porządkn dziennego a Świętojurcy i część włościan opuścili salę.

Komisarz rządowy podniósł teraz wątpliwość stylistyczną, którą p. Dunajewski wyjaśnia, poczem przyjęto bez rozpraw ustawę pierwszą w drugiem i trzecim odczycie.

Druga ustawa zmienia 50 i 51 ust. o repr. powiatowej, §§fy te miałyby opiewać:

Prawa władz rządowych.

§ 50. Rządowi służy prawo nadzoru nad reprezentacyą powiatową w tym kierunku, ażeby ta reprezentacya nie przekraczała swego zakresu działania, i nie działała przeciw istniejącym ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza krajowa przez polityczną władzę powiatową, znajdującą się w siedzibie reprezentacyi powiatowej. Polityczna władza powiatowa może w tym celu żądać udzielenia sobie uchwał i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony tej władzy lub jego delegowany ma być obecnym na posiedzeniach Rady powiatowej i Wydziału powiatowego, i może każdego czasu zabierać głos, wszelako nie przerywając mówiącemu.

§ 51. Polityczna władza krajowa rozstrzyga rekursa przeciw takim uchwałom reprezentacyi powiatowej, przez które istniejące ustawy są naruszone, lub błędnie zastosowane.

Rekurs ma być wniesiony w nieprzekraczalnym terminie dni czternastu od dnia ogłoszenia lub doręczenia uchwały.

Jeżeli reprezentacya powiatowa powzięła uchwałę, która przekracza jej zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jej wykonanie w przeciągu dni czternastu od powzięcia uchwały; jednakowoż obowiązaną jest, przed upływem tego terminu przedłożyć pytanie, czy uchwała może być wykonaną, politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnieniem, ma się porozumieć z Wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej służy rekurs do właściwego ministerstwa.

Polityczna władza powiatowa nie może odmówić Wydziałowi powiatowemu urzędowej pomocy do wykonania uchwał reprezentacyi powiatowej, jeżeli:

a) nienastąpiło zawieszenie tychże w wyż wskazanym terminie czternasto-dniowym, lub zawieszenie to uchylonem zostało przez wyższą władzę rządową, i

b) jeżeli uchwała stała się prawomocną w skutek niezałożenia rekursu, lub odrzucenia takowego przez właściwą władzę (Wydział krajowy § 49) lub władzę rządową.

Do §. 50 ust. gm. stawia p. Fruchtman dodatek, iż nieobecność reprezentanta na posiedzeniu nie narusza prawności zebrania Wydziału powiatowego, jeżeli władza o odbyć się mającem posiedzeniu została zawiadomioną.

Po naradzie komisyi przedłożoną została poprawka ta przez samą komisyę w następującej formie:

„Nieobecność jego nie narusza prawności posiedzenia i uchwał nań powziętych, jeżeli o mającem się odbyć posiedzeniu został zawiadomiony.

W tej stylizacyi ustęp ten przyjęto.

Do §. 51 ust. o repr. pow. zabrał głos p. komisarz rządowy i oświadczył, że o tem w tej formie nie mógłby uzyskać sankcyi rządowej, gdyż rząd nie może dopuścić, aby prawo jego zawieszania uchwał było przywiązane do terminu 14-dniowego. Rząd bowiem odpowiedzialnym jest w obec Rady państwa i nigdy niemógłby wykonać nielegalnej uchwały, choćby nielegalność ta dopiero później na jaw wyszła.

Tu zabrał głos p. Dunajewski i w świetnej tak pod względem treści jak i formy przemowie zwraca najpierw uwagę Izby na myśl, która przewodniczyła komisyi przy układaniu tej ustawy. Wprawdzie komisya musiała się liczyć z pojęciami, które w austryackiem ustawodawstwie pozytywnem i w administracyi mają znaczenie. Niemniej przeto musiała komisya uważać reprezentacye powiatowe jako urzędy, choć nie mają płatnych urzędników, gdyż takowe powołane są na mocy ustaw do wykonywania służby publicznej. Z tego powodu komisya musiała im przyznawać prawo uchwalania, i w tej mierze uważała za słuszne, aby nieograniczone prawo władzy rządowej zawieszania uchwał Rad powiatowych ograniczyć, gdyż każda nieograniczona władza jest albo nieszczęściem, albo błędem, albo jednem i drugiem zarazem. Otóż władzy autonomicznej oznaczyła komisya dość ściśle granice, dodając, że przełożony władzy politycznej nie tylko może, ale powinien być obecnym na jej posiedzeniach. Tym sposobem będzie miał możność i sposobność rozbierania uchwał, zastanawiania się, czy może je uznać za ważne, czy może podjąć się ich wykonania. — Zakres działania władz autonomicznych jest dość skromny, ograniczony do dróg, mostów i t. p., trudno przypuścić tedy, aby starosta mógł być rzeczywiście w wątpliwości, czy uchwała jest legalną lub nie. Gdyby zaś w ciągu 14 dni nie mógł tego dociec, to okazałby swoją nieudolność i powinien być przez władzę przełożoną usunięty, gdyż nie miałby w tym razie ani bystrości ani talentu potrzebnego do służby administracyjnej. Wprawdzie być może, że niekiedy rząd nie może się spuścić na urzędnika, ale na to są telegrafy, aby taki urzędnik mógł zasięgnąć opinii władz wyższych. Gdyby chodziło o przydłużenie, to komisya może dałaby była utargować coś, choćby krakowskim targiem, i niezawodnie wszystko byłaby wyczerpała, aby w tej mierze uczynić zadość rządowi. Ale termin jakiś musiała ustanowić, ażeby swoim uchwałom zapewnić wykonanie. Mówca wskazuje na przykład Belgii, gdzie podobna istnieje ustawa.

Mowca przyznaje, że w wypadkach ważnych reprezentacya kraju powinna się porozumiewać z rządem, aby nienarażać lekkomyślnie ustawy na odmówienie sankcyi. Ale powinno to być rzeczywistem porozumieniem, t. j. jednej i drugiej stronie powinno być wolno mieć swoje zdanie i ewentualnie odstąpić choć częściowo od pierwotnie objawionego. Dlatego też rząd bierze często inicyatywę, mianowicie gdy chodzi o obszerniejsze projekta. Za to jesteśmy wdzięczni rządowi, zwłaszcza, że obecnie w tym kierunku większą rozwija działalność; lecz inicyatywa ta niepowinna być ze strony rządu tak kategoryczną, aby ani o jotę nieodstąpił od swego zdania. Wszak i w Wiedniu minister często oświadcza, że w prawdzie taką jest wola rządu, ale gdy sobie inaczej życzy reprezentacya państwa, to rząd odstępuje choć częściowo od swego żądania. W przeciwnym razie traci reprezentacya charakter ciała prawodawczego, konstytucyjnego, i staje się zbędną. Mówca wyraża nadzieję, że mimo swego odrębnego zdania, rząd nieodmówi sankcyi projektowi w mowie będącemu. Gdyby jednak ta nadzieja zawiodła, to pomimo to Sejm powinien ten projekt uchwalić, aby wyraz dać potrzebie koniecznej i pokazać wyborcom, że wszystko uczyniono, co można, a wina tego, iż zbawienne to postanowienie nie wejdzie w życie, cięży na kim innym, aniżeli na reprezentacyi kraju.

W tym samym duchu przemówili pp. Grocholski i Skwarczyński. Ostatni mianowicie zwraca uwagę, że rząd w swoich uwagach do projektu ustawy gminnej radził, ażeby przewodnictwo w Radach powiatowych oddać starostom, a wtedy z natury rzeczy wypływa, że starosta będzie musiał wykonywać uchwały tejże. Chodziło tedy rządowi widocznie o to tylko, aby tenże był o wszystkiem zawiadomiony, co się dzieje w Reprezentacyi powiatowej. Temu też nowela w zupełności zadość czyni.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Bauma, który popierał wywody poprzednich mówców, uchwalono nowelę według wniosku komisyi prawie jednogłośnie, gdyż tylko hr. Gołuchowski i dwóch lub trzech włościan mazurskich głosowało przeciw.

Bez rozpraw następnie uchwalono dwie dalsze ustawy, poczem ks. Marszałek odroczył posiedzenie do wieczora.

Zmienione temi ustawami §§ 44 ust. o repr. pow, i 102 i 108 ust. gm. opiewają tedy jak następuje.

„§ 44 ust. o repr. pow. Jeżeli Przewodniczący sądzi, że uchwała Rady powiatowej lub Wydziału powiatowego przekracza ich zakres działania, lub, że sprzeciwia się ustawom, obowiązanym jest, zawiesić uchwałę i o rozstrzygnienie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, udać się przez polityczną Władzę powiatową do politycznej Władzy krajowej, która przed rozstrzygnieniem ma porozumieć się z Wydziałem krajowym“.

Władza dyscyplinarna nad Zwierzchnością gminną.

§ 102. ust. gm. W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom zwierzchności gminnej dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złr. w. a. Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna Władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonem dochodzeniu może polityczna Władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwierzchności gminnej a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej za winnego uznany ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna służąca Wydziałowi powiatowemu trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej, w tym celu aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

§ 108 ust. gm. zmienia się tylko o tyle, że kary idą do kasy Rady powiatowej zamiast do gminnej.

Berlin 10 stycznia

(A.) Ustawy antikościelne, których rozszerzeniem zajmuje się obecnie ministerstwo oświecenia, zostały opatrzone nowym dodatkiem, tyczącym się zastępowania duchownych świeckich zakonnikami w sprawowaniu funkcyj kościelnych. Dotychczas w razie potrzeby przesyłał biskup rozporządzenie klasztorom, aby wysyłały potrzebną liczbę zakonników do pomocy miejscowemu proboszczowi, w którą to sprawę rząd nigdy się nie mięszał. Obecnie jednak odpowiednio do raz nakreślonego programu, aby duchowieństwo postawić w zupełnej zależności od rządu, wydał Dr Falk rozporządzenie, na mocy którego zastępstwo świeckich duchownych ma być udzielanem tylko poszczególnym zakonnikom, i to takim, którzy się stosują do ustaw majowych. Widoczną jest przeto dążność ograniczania biskupów w najmniejszych szczegółach, a choć rzecz sama w małym tylko zakresie wywierać może wpływ na stosunki kościelne, cechuje ona jednak zbyt rażąco teraźniejszą dążność poddawania wszelkich spraw kościelnych pod absolutną władzę państwa, aby ją można pominąć milczeniem. Ukaz ten ministerstwa oświecenia jest niejako krokiem wstępnym do nowych rozporządzeń kościelnych, z których wydaniem, jak słyszymy powszechnie, rząd ma się nadzwyczaj śpieszyć. Drugą sprawą obecnie na porządku dziennym, jest wczorajsze potwierdzenie przez Cesarza nowej ustawy kolejowej, spowodowanej licznemi nadużyciami na polu koncesyj, a reforma ta ma być wkrótce sejmowi przedłożoną do potwierdzenia. Zawiera ona w 64 artykułach rozporządzenia tyczące się uzyskania, utraty i sprzedaży koncesyi, tak że pod temi względami nie łatwo już przyjść może do nadużyć. Pomimo tego trudno ją uważać za wystarczającą; gdyż wbrew oczekiwaniom zajmuje się ona tak mało kontrolą państwa nad towarzystwami akcyjnemi, iż obfite to pole do bogacania się przebiegłych przedsiębiorców, nie zostało bynajmniej ścieśnionem, a niebezpieczeństwo wyzyskiwania publiczności na tej drodze, będzie nadal równie groźnem jak teraz. Pozostaje jednak nadzieja, że może naczelny urząd kolei poruszy tę sprawę z większą sumiennością i zajmie się nią w osobnej ustawie tak obszernie, jak na to zasługują nadużycia niszczące dobrobyt ogólny na korzyść nieuczciwych wyzyskiwaczów. Wydanie nowej ustawy ograniczającej koncesye, jest w ogóle następstwem sprawy radcy Wagenera, którą przeszłego roku tak żywo zajmowały się dzienniki, a komisya wówczas przez rząd wyznaczona, zwróciła właściwie po raz pierwszy ogólną uwagę na niedostateczność rozporządzeń z r. 1838 tyczących się koncesyj, z których można było korzystać w sposób bardzo nieoznaczony. Obecnie utrudnioną została sposobność spekulacyi już z tego powodu, że ma być utworzoną tak zwana Rada powiatowa kolei, składająca się z 9 członków, a ta starającym się o koncesye będzie udzielała swe wotum, poczem dopiero sprawa przejdzie do ministerstwa handlu a w razie odmiennej jego decyzyi, przedłożoną zostanie ministerstwu państwa do rozstrzygnięcia.

Pomiędzy najznaczniejszymi prawnikami Niemiec, w których liczbę wchodzi także wielu posłów, powstała myśl utworzenia urzędu ustawodawczego, któryby się zajmował formułowaniem ustaw odpowiednich potrzebom lub wymaganiom państwa. O ileby w takim razie ograniczonym został zwyczaj wybierania osobnych komisyj dla spraw parlamentowi przedłożonych, nie jest naturalnie wiadomem, gdyż oprócz inicyatywy projektu, nic pod tym względem jeszcze nie uczyniono. Istnieje jeszcze i drugi projekt, a mianowicie, aby utworzyć Radę państwa z najpierwszych prawników Niemiec, jako samodzielny organ ustawodawstwa, któryby się stał pewną powagą wobec Rady związkowej i parlamentu. Prawdopodobnie rząd przychyli się do jednego z tych projektów dopiero później, zwłaszcza, iż obecnie energia organów rządowych jest zanadto zaprzątniętą wewnętrznemi sprawami Prus, które z każdym dniem stają się zawikłańszemi. Oprócz tego załatwianie spraw tyczących się całych Niemiec musi ulegać przerwie już z tego powodu, iż ministrowie bawarski, wirtemberski i saski nie przebywają obecnie w Berlinie, będąc zajętymi sejmami w domu. Zapowiedziane więc sformułowanie ogólnego kodeksu cywilnego dla Niemiec pozostaje ciągle w *statu quo*, równie jak kodeks karny, ustawy sądowe i procesu cywilnego, które dopiero za udziałem nadmienionych ministrów załatwionemi być mogą.

W tych dniach złożył na uniwersytecie tutejszym egzamin doktorski z filologii p. Kazimierz Morawski z Wielkopolski, napisawszy pracę o Kwintylianie, która pomiędzy tutejszymi profesorami, stawiającymi zwłaszcza w starożytnych językach nadzwyczaj wielkie wymagania, zasłużyła na uznanie, jakiem mało który ze składających tu filologów poszczycić się może.

Kraków 13 styczniu. Dziś wieczór odbędzie się we Lwowie zgromadzenie wyborców, dla wysłuchania kandydatów ubiegających się o mandat poselski z miasta Lwowa w miejsce Dra Ziemiałkowskiego, który przyjął był mandat z okręgu Bialsko-Żywieckiego. Komitet przedwyborczy wezwał do stawienia swej kandydatury Dra Marcelego Madejskiego, Dra Antoniego Małeckiego b. profesora uniwersytetu, p. Juliana Kolischera, p. Ludwika Skrzyńskiego, Dra Jonatana Warschauera z Krakowa i Dra Zbyszewskiego.

W sobotę odbył się we Lwowie zjazd notaryuszów z okręgu sądu wyższego lwowskiego, celem zawiązania wspólnej Izby notaryalnej. Na 60 wezwanych przybyło 24. Izbę notaryalną ukonstytuowano. Prezesem obrany Julian Szemelowski, jego zastępcą Franciszek Wolski, notaryusz we Lwowie. Do wydziału weszli notaryusze: Michał Morawiecki ze Złoczowa, Piszek z Buska, Dr Rościsław Piątkiewicz z Tarnopola i Erazm Masłowski z Nadworny.

Minister skarbu mianował poborców podatkowych: Józefa Ertla, Grzegorza Wileckiego, Józefa Paszkiewicza, Henryka Czerneckiego, Jana Eignera, Jana Sperego, Franciszka Fiałkowskiego, Antoniego Borawskiego, Stanisława Fischera i Stanisława Lisowskiego tudzież rewidenta skarbowego departamentu rachunkowego Jana Staraka, nakoniec kontrolorą podatkowego Antoniego Nieduszyńskiego pobor cami głównych urzędów podatkowych — kontrolorów zaś podatkowych: Ferdynanda Hoszarda, br. Karola Pöcka, Karola Angermanna, Wilibalda Sleczkowskiego, Melchiora Jocha, Józefa Załuskiego, Aleksandra Poźniaka, Karola Martiniego, Emila Fleischmanna, Jana Strojnowskiego, Ludwika Chrząszczyńskiego i Ludwika Freundlicha kontrolorami głównych urzędów podatkowych.

Wydział krajowy mianował w oddziale konceptowym: sekretarza Edmunda Mochnackiego radcą; praktykantów konceptowych: Dra Bronisława Dulębę i Dr Bronisława Łozińskiego adjunktami konceptowymi a Tytusa Zienkowicza asystentem konceptowym; w oddziale technicznym inżyniera Ludwika Raciborskiego inżynierem starszym, a Gustawa Reut tainżynierem.

Wiedeń 13 stycznia. Sejmy pospieszają z dokonaniem swych czynności, gdyż dzień ich zamknięcia jest bliski, jednomyślnie bowiem donoszą, iż sesya sejmowa najdłużej potrwa do 17 b. m. Sejmy nie tracą też czasu, lecz załatwiają sprawy będące na porządku dziennym więcej z pośpiechem, niż z pożądaną gruntownością; są to atoli niemal wyłącznie sprawy znaczenia miejscowego, nie zasługujące na uwagę powszechną. W ostatnich dniach tylko sejm morawski zwrócił na siebie uwagę, ponieważ odbył 10go b. m. posiedzenie dość burzliwe z powodu odpowiedzi danej przez szefa kraju na różne interpelacye posłów ze stronnictwa narodowego. Poseł Fanderlik wniósł, aby utworzyć komisyę z dziewięciu członków dla rozbioru pytania, jaki wpływ wywarła ustawa o wyborach bezpośrednich na statut krajowy; ks. Weber zaś, także narodowiec, uzasadniał wniosek swój względem nadania kapelanom i kooperatorom prawa wyboru i wybieralności. Następnie z porządku dziennego nastąpił projekt rządowy co do skazania posła przez sąd karny; wtedy oświadczył poseł Prażak w imieniu narodowców, że nie mogą wziąć udziału w tej rozprawie, gdyż inaczej uznaliby, chociaż nie bezpośrednio, także poprzednie zmiany ordynacyi krajowej, które przyszły bez ich udziału do skutku. Poczem wszyscy opuścili salę sejmową, w skutek czego obrady nie mogły nastąpić, bo brakło potrzebnego kompletu trzech-czwartych.

— Jeden z dzienników węgierskich proponuje, ażeby dwór przeniósł swoją rezydencyę stale do Pesztu, na czem Wiedeń jako pierwszorzędne miasto małoby stracił. Kraj przyjąłby zdaniem autora chętnie na siebie koszta pomieszczenia dworu, ministerstw, poselstw i t. d., dalej koszta budowy gmachów i fortyfikacyj o większych rozmiarach na wzór paryskich. *Pester Lloyd* powtarza tę propozycyę bez żadnych uwag ze swej strony.

— *Bohemia*, organ urzędowy, otrzymała następujący telegram: Podróż NPana do Petersburga odbędzie się stanowczo 9go lutego. NPanu towarzyszyć będą minister spraw zagranicznych hr. Andrassy i szef sekcyjny Hoffman.

— Dziś rano w kaplicy zamkowej w Peszcie nadał NPan inwestyturę nowemu kardynałowi arcybiskupowi Simorowi. Obecni byli w strojach galowych wszyscy ministrowie węgierscy, hr. Andrassy, wielu magnatów, prałatów, deputowanych i t. p.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału historycznego Akademii Umiejętności, na którem postanowiono rozprawę Dr Wojciecha Kętrzyńskiego: „O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich,“ zalecić zarządowi do druku w *Pamiętniku*. Złożono następnie rozprawę p. Bernarda Kalickiego: „Przyczynek do historyi dziejopisarstwa polskiego w 17ym wieku“ zaleconą do druku w Sprawozdaniach; rozprawy Dr Wojciecha Kętrzyńskiego: „*Conciones in conventu apud Leopolim auctore St. Górski,*“ i hr. Kazimierza Stadnickiego: „Rodowód kniaziów Gedyminowiczów Zasławsko-Mścisławskich,“ przekazano do rozpatrzenia Komisyi historycznej. Wreszcie czytał prof. A. Walewski rozprawę: „O czynnościach i zerwanin sejmu konwokacyjnego w r. 1696.“

— W kasynie przy plantacyach wybrano ponownie przewodniczącym pułkownika 20 pułku piechoty p. Escha a z stępcą jego p. Nalepę naczelnego prokuratora.

— Jutro we środę o godzinie 6ej wieczór odbędzie się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności, na którem przedstawione będą prace do sprawozdań i Dr Estreicher odczyta opracowany przez prof. Szujskiego utwór poetyczny 17go wieku „Satyr podgórski.“

— We czwartek w teatrze odegranym będzie benefis p. Szymanskiego, odznaczającego się wielką poprawnością i sumiennością. P. Szymański w krótkim czasie potrafił temi zaletami zdobyć sobie niepospolite stanowisko w towarzystwie dramatycznem krakowskiem; jest on zarazem wymownym przykładem, o ile dobry kierunek i właściwe użycie artysty w sferze ról odpowiedniej jego talentowi, wpłynąć mogą na wrodzone zdolności, oczywiście przy chęci do pracy i zamiłowaniu sztuki. P. Szymański używany na innych scenach w niestósowny sposób, dopiero w teatrze krakowskim gdy objął odpowiedni wydział ról, stanął na prawdziwie artystycznem stanowisku; że wspomnimy tu tylko o dwóch jego niepospolitych kreacyach: księcia w *Rabagasie* i Drzymirskiego w *Obcych żywiołach*. Nie wątpimy też, że publiczność zechce uznać licznem zebraniem się pracę i prawdziwy talent beneficyanta, a tem chętniej to uczyni, że zapowiedziane przedstawienie jest wielce obiecującem; różne bowiem okoliczności składają się na to, aby uczynić je wyjątkowo świetnem. Tego wieczora pierwszy raz wystąpi pani Hoffmann po dłuższej chorobie; odegrane zaś zostaną pierwszy raz dwie oryginalne komedye polskie, z których jedna *Celina* hr. Koziebrodzkiego, odznaczona na konkursie 1873 roku, druga *Kawaler Marcowy* Blizińskiego, zyskała sobie już prawo obywatelstwa na scenie warszawskiej. Nareszcie przedstawienie zakończy komedya ze śpiewami z rosyjskiego *Kłopoty czułego serca*, w której wystąpi primadonna naszej operetki p. Ćwiklińska i odśpiewa mazurka utworu p. Kazimierza Hoffmana.

— Donoszą nam, że czysty dochód z koncertu danego d. 9 b. m. na dochód stowarzyszenia nauczycielek przyniósł złr. 346 c. 80.

— Towarzystwo strzeleckie daje w sobotę wieczór tańcujący w sali hotelu Saskiego. Nie jest to bal publiczny, a przeto nie ogłoszony afiszami; niemniej jednak można się spodziewać licznego zebrania, gdyż osoby nie należące do Towarzystwa strzeleckiego mogą być wprowadzone przez członków za opłatą 1 złr., albo uzyskać bilety wejścia za pośrednictwem członków Towarzystwa. Bale Strzeleckie należały niegdyś w mieście naszem do najświetniejszych, a w ostatnich latach lubo mniej miewały rozgłosu, odznaczały się tem, że się na nich wybornie bawiono, nie wyścigając się w zbytkowych toaletach, albowiem mimo łatwości wstępu, zachowały zawsze cechę zabawy prywatnej, coś nakształt pikniku. Wieczór sobotni powinien przeto znaleść powodzenie.

— Gospodyniami balu na dochód Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego mającego się odbyć 21go b. m. we środę będą: pp. Stanisława z Libeltów Łepkowska, Zofia z hr. Potockich hr. Wodzicka, Zofia z Gałczyńskich Kossakowa; gospodarzami zaś: Rektor Dr Gustaw Piotrowski, Dr Stanisław hr. Tarnowski i Dr Maksymilian Machalski. Osoby, które z powodu niedokładności adresów, nieotrzymały zaproszenia, mogą się zgłaszać na trzy dni przed balem do bióra Komitetu w hotelu Saskim.

— P. Fr. Puchalski, darował gabinetowi archeologicznemu przy Uniwersytecie Jagiellońskim młotek kamienny wykopany w Galicyi, a p. Aleksander Lesser z Warszawy odlewy gipsowe monogramów i napisów tyczących się Stwosza, które zdjął z rzeźb w Norymberdze.

— Mateusz Dzbanuszek, woźnica jednokonki N. 11 najechał wczoraj przed południem w ulicy Lubicz Jacentego Kalicińskiego krawczyka, przejechał mu nogę i skaleczył w głowę. Policyant przytrzymał woźnicę.

— W grudniu organa krakowskiej Dyrekcyi Policyi aresztowały 583 osób. Z tych oddano sądom cyw-kar. 132 a mianowicie: za dzieciobójstwo 1, za gwałt publ. 2, za kradzież 100, za oszustwo 3, za sprzeniew. 8, za obrazę straży 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 6, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2. Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przyt. i t. d. 173. Ukarano zaś policyjnie za włóczęg., pijaństwo, ekscessa i t. d. 200. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 68 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 5, za przewinienia w służbie 32, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 10, za pozostawienie koni bez dozoru 7, za przekroczenie przepisów meldunkowych 6, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 8.

— Zwracaliśmy już dawniej uwagę na potrzebę niejakiego dozoru nad afiszami i plakatami. Skarżą się bowiem przedsiębiorcy, że ogłoszenia ich rozlepione po rogach ulic, rzadko doczekają wieczora, a najczęściej zaraz bywają zdzierane albo zalepiane innemi afiszami. Przedewszystkiem o zdzieranie ogłoszeń posądzają swoich współzawodników, słusznie czy niesłusznie, nie wiemy, ale wiemy, że zdzieraniem afiszów trudnią się śmieciarze, zbierający skrawki papieru, oraz że afiszerowie nie przyznając prywatnym ludziom lub posługaczom publicznym prawa rozlepiania ogłoszeń, zdzierają je lub zalepiają, co im odwzajemniają posługacze. W ten sposób koszt na ogłoszenia ponoszony przepada, zniechęcają się przedsiębiorcy od tego rodzaju publikacyj, a zdzieracze afiszów lekceważą sobie własność cudzą i wartość nietylko prywatnych ale i publicznych ogłoszeń.

— **Brzesko** 10 stycznia.

(K. R.) Smutno, ciężko i gorzko w sercu i duszy, mnie i każdemu wracającemu dziś z Dąbrowy z pogrzebu kolegi i przyjaciela Władysława Domaradzkiego, notaryusza i zastępcy prezesa Rady powiatowej a jednocześnie z pogrzebu żony jego Michaliny z Sroczyńskich. Miłość prawdziwa powiodła ich przed laty dziewięciu do ołtarza, a dzisiaj zwłoki obojga równocześnie odprowadziliśmy do grobu!

Śp. Władysław Domaradzki zakończył życie po dłuższej chorobie d. 8 b. m. W chwili jego konania postanowiła przywiązana towarzyszka jego zakończyć wraz z mężem życie, i z odwagą nadludzką wykonała to postanowienie. Usunąwszy z namysłem od konającego wszystkich co go otaczali i zostawszy przy nim sama, uklękła przed konającym, przyłożyła sobie do piersi rewolwer i zamiaru dokonała. Ugodzona śmiertelnie, zażądała kapłana, odbyła rachunek sumienia z Bogiem, przystąpiła do rozporządzenia ostatnią wolą swojem mieniem i otrzymawszy zapewnienie, że mąż już skonał, zażądała, aby pogrzeb jego wstrzymano do jej skonu, żeby zwłoki obojga razem na katafalku złożone i równocześnie ziemią przysypane zostały. Rozrzewniający i serce rozdzierający był widok zwłok na katafalku dwojga ludzi, przed krótkim czasem czerstwem zdrowiem cieszących się, miłością wzajemną szczęśliwych, szacunkiem powszechnym zawsze otoczonych. W zdarzeniu tem jest coś dziś niezwykłego i tragicznego, najbujniejsza wyobraźnia poetów nic podobnego o miłości kochanków nie opiewała. Nieszczęśliwi rodzice stracili w jednej chwili córkę i zięcia, rodzeństwo siostrę i szwagra, a przyjaciele i znajomi wzory cnót małżeńskich i obywatelskich. Powiat Dąbrowski stracił męża, który był jego duszą, bo jedne i te same zdrowe myśli, szlachetne zasady i postępowe dążności i usiłowania ożywiały i przejmowały śp. Władysława Domaradzkiego, co przyjaciela jego a zarazem jakoby teścia, czcigodnego Prezesa Rady powiatowej p. Maryana Sroczyńskiego, znękanego niestety już bardzo długoletniemi cierpieniami fizycznemi. Stracił zatem powiat i zarazem kraj w ś. p. Domaradzkim jednego z najgodniejszych obywateli.

Władysław Domaradzki ukończywszy nauki, siedział w 1846 roku jako więzień stanu w twierdzy Bernie, amnestyonowany r. 1848, umiał wytrwałą pracą, wielkością serca, bystrością umysłu i miłością Ojczyzny, bo gotowością na jej usługi całe swe życie, jednać sobie powszechne zaufanie i szacunek obywateli powiatu Dąbrowskiego i całego kraju; a oraz umiał znaleźć godną siebie towarzyszkę życia i przywiązać ją do siebie do grobu i poza deską grobową. Spokój wieczny ich duszom, cześć głęboka Ich pamięci! Rzewne współczucie rodzinom obojga!

— Gmina Jeżowe w powiecie Niskim postanowiła założyć szkołę: w tym celu nabyć grunt pod dom i ogród, zbudować szkołę z mieszkaniem nauczyciela, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczyciela 200 złr. rocznie, na posługę 12 zlr. na drobne wydatki 10 złr. i dostarczać 6 sągów drzewa na opał.

— X. Jan Piskorski pleban w Powitnie, otrzymał probostwo w Rzęśni polskiej, a zarząd probostwa w Powitnie X. Józef Czerwiński kapelan w Kamienobrodzie. X. Jan Kolbay pleban w Manasterzyskach umarł d. 21 grudnia; administracyę objął X. Józef Turkiewicz. Parafia ta liczy 5366 dusz; patronat służy p. Józefowi Mołodeckiemu.

— Nr 444 *Kłosów* zawiera: „Od Redakcyi;“— „Niemcy tegoczesne;“— „Przegląd literacki przez Maks. Glüksberga; — „Przegląd muzyczny,“ przez Wład. Wiślickiego; — „Z melodyj hebrajskich Bajrona: 1. Kobieta;— „Gaspar, Melchior i Baltazar,“ przez R. (z ryciną);— Listy J. I. Kraszewskiego;— „Krzyżacy“ 1410. Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego; — „Kazanie Skargi“ (z ryciną); — „Aniczkowski most w Petersburgu“ (z ryciną); — „Wieczorem po robocie:“ z życia dworu wiejskiego (z ryciną) Fr. Kostrzewskiego: „Sen starego kawalera“ przez *** (z ryciną);— „Na okładce romansu,“ wiersz przez Mirosława Dobrzańskiego;— „Przegląd polityczny;“— „Pokłosie.“

— Rabin kołomyjski, używający ogromnego wzięcia a nawet formalnego uwielbienia u izraelickich starowierców, bawi obecnie w Peszcie. O tej jego wycieczce podaje *Pesther Lloyd* bardzo ciekawe szczegóły. Rabin kołomyjski, Reb Hillel, przybył z Galicyi do Mako na Węgrzech, dokąd z najdalszych okolic spieszyli do niego tłumnie starowiercy. Wzniesiono słynnemu rabinowi w miasteczku tem bramę tryumfalną, a gdy wjeżdżał, wyprzężono mu konie i zawieziono go własnemi rękami do miasta wśród hucznych okrzyków i wiwatów. Podczas pobytu rabina w Mako codziennie odbywały się na jego cześć uczty, w których 300—400 żydów brało udział. Talerz — opowiada *Pesther Lloyd* — na którym jadł rabin, obnoszono po uczcie do koła między gośćmi, a każdy z nich z czcią go całował. Kobiety przyprowadzały dziatki swe, aby je rabin błogosławił, a wiadro wina, pobłogosławionego przez Reb Hillela, płacono po 120 złr. i wyżej. Rabin przedawał futrzane czapki, już pobłogosławione, po 20 do 30 złr. i wielki znachodził odbyt. Za audyencyą płacono mu 20 ct. do 1 złr. Reb Hillel wybrał się do Mako, aby nawracać reformowanych Izraelitów, ale mu się to wcale nie powiodło. Przeciwnie postępowa ludność żydowska wyprawiła kontrdemonstracyę i urządziła pochód z pochodniami przełożonemu gminy. Od Mako aż do Szegedinu towarzyszyły rabinowi deputacye żydowskie. Teraz sławny talmudzista bawi w Peszcie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 12 stycznia pogoda; termometr od — 10·6 doszedł do — 3·6 R. Barometr ciągle opada; dnia 13 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·74, termometru — 5·6 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 14 stycznia: Śgo Feliksa męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go stycznia.

Wczorajszy targ na komorze Baran był dosyć ożywiony, dowóz zboża wynosił przeszło 1500 korcy, jedynie żyta bardzo mało dowieziono.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 f. od 50 do 56½ złp., białą od 53 do 58 złp., żyto 233 funt. od 36 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 28 do 33⅓ złp., owies 138 funt. od 15 do 18 złp., groch od 38 do 40 złp.

Z początku targu było kilku kupców z Prus, przez co cena pszenicy podniosła się przeszło o 25 cent. ku końcu targu plac kleparski był już więcej opróżniony, a cena znowu o 10 centów spadła.

Do Morawy i Szląska zakupywano dosyć żyta, o jęczmień mniej było popytu.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 13·70, białą od 13·— do 14·10, poślednią od 11·50 do 12·—, żyto 160 funt. od 8·20 do 9·25, jęczmień 140 f. od 8·— do 8·30, pośledni od 6·75 do 7·30, owies na wagę 100 funt. od 4·08 do 4·25, koniczynę czerwoną 150 f. od 40·— do 46·— złr., białą od 45 do 50 złr., groch od 9 do 10 złr. rzepak od 9·50 do 10 złr, kukurudzę od 8 złr. do 8·10.

Ruch na kolejach galicyjskich. Mimo mdłych cen na zagranicznych targach zbożowych i mimo świąt ruskich miały koleje galicyjskie znaczny obrót w ubiegłym tygodniu. Koléj Karola Ludwika musiała znowu wytężyć całą swą siłę przewozową, aby podołać transportom zboża. Wszystkie pociągi ciężarowe, jakiekolwiek tylko objęte są porządkiem jazdy, odbywały służbę. Do granicznych stacyj téj kolei dowieziono 200,000 cetnarów zboża, a oprócz tego zapowiedziano 36,000 centnarów tytoniu. Wywóz zboża, który dotąd zwracał się aż do Bawaryi, skierował się w przeważnéj części ku Węgrom.... Koléj Lwowsko-Czerniowiecka dostarczyła kolei Karola Ludwika 83.000 centnarów, a mianowicie zboża, i zasila się ciągle dowozami w Czerniowcach i Suczawie. Bydła rzeźnego przewiozła ta koléj w ubiegłym tygodniu 650 sztuk; przewóz drzewa budulcowego i warsztatowego wzmógł się znacznie. Ruch osobowy utrzymuje się na zwyczajnym stopniu. — Koléj arcyks. Albrechta miała mały obrót towarowy. Przybyło jéj tylko kilka nowych zbożowych transportów. Ruch osobowy pomyślny. — Koléj węgiersko-galicyjska przewiozła pewną część zboża przeznaczonego do Węgier. Dochody kolei wzrastają z każdym tygodniem. Szkoda tylko, że kupcy użalają się na ubytki, których doznają ich towary w przewozie osią *via* Łupków. Przyczyczynia się to zapewne do tego, że znaczna część zboża przeznaczonego do Węgier idzie koleją Koszycko-Bogumińską, koleją północną i państwową. — Koléj Dniestrzańska miała żywszy obrót, a mianowicie co do drzewa, nafty i mąki. Ruch osobowy wzmógł się także mocno. — Koléj północna ces. Ferdynanda mniéj tego tygodnia niż zwykle miała pożytku z dowozów kolei galicyjskich, a to z tego powodu, że wywóz zbożowy rosyjsko-galicyjski do Morawy i Szląska osłabł znacznie i że zboże rosyjskie teraz dociera najczęściéj tylko do Krakowa. Ustały także transporta zbożowe do Bawaryi, które szły przez całą główną linię téj kolei. *(Gaz. Lw.)*

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 10 stycznia.

Edykta: W sądzie del. m. w Rzeszowie 29go stycznia licytacya egzekucyjna realnośc N. 39 w Pobitny, dnia 16 lutego relności N. 6 i 14 w Pogwizdowie.— Sąd pow. w Kossowie wzywa Eudoksyę Kapustej, aby się w przeciągu roku zgłosiła do spadku po ojcu swoim ś. p. Antonim Kropiwnickim.— W sądzie pow. w Szczercu 22 stycznia licyt. egzek. realn. N. 100 w Polanie.— Sąd pow. w Kolbuszowy zawiadamia o uznaniu Antoniego Niewiarowskiego za chorego na umyśle, kur. Henryk Niewiarowski; tenże sąd o uznaniu Alfreda z Ziemblic Bogusza za głupkowatego, kur. Feliks z Ziemboic Bogusz.

Obwieszczenia: Wydział Izby adwokackiej we Lwowie zawiadamia, iż Korol Hilbricht na mocy wyroku Rady dyscyplinarnej utracił na zawsze uprawnienie do wykonanywania adwokatury i w skutek tego z listy adwokatów został wykreślonym.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 12 stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Jan Skrzyński właśc. dóbr z Kościejowisk, Feliks Mieszkowski właś. dóbr z Chebdowa, Anastazy Wielogłowski wł. d. z Książniczek, Józef Chladek z Zatora, Krzysztof Rudzki z Kościelnik, Emilia Potkańska z Kongresówki, Kazimierz Zdanowski z Galicyi, Czesław Sroczyński z Kongresówki, Henryk Królikowski inżynier z Lasocina, Roman Wodzyński właśc. dóbr z Wodzisławia, Maurycy Goldberger kupiec z Prus, Wincenty Kniaziołucki notaryusz z Rohatyna, Zofia Chełmińska z Poznania, Józef Rudzki wł. d. z Kongresówki.

HOTEL KRAKOWSKI: Adam Marassé właśc. dóbr z Galicyi, F. Stasiakiewicz wł. d. z Galicyi, J. Czarnowski wł. d. z Podola, A. Mintzer z Granicy, Seweryn Pruszkowski wł. d. z Kongresówki, G. Kohn kupiec z Wiednia, Jan Bojnarowicz z Galicyi, Natalia Strużewska wł. d. z Galicyi, A. Derych wł. d. z Kongresówki, Józef Bauer kupiec z Wrocławia, Adam Szeliuger kupiec z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 stycznia. Prawica i prawy środek postanowiły wnieść w poniedziałek wotum zaufania dla rządu. Broglie zażąda cofnięcia uchwały odraczającej obrady nad ustawą o burmistrzach, w przeciwnym razie obstawać będzie przy swojej dymisyi.

Londyn 12 stycznia. Poseł francuski, ks. Larochefoucauld, wyjechał do Paryża, będąc tam wezwany.

Rzym 11 stycznia. *Fanfulla* zapewnia, że Bismark przesłał ajentom dyplomatycznym za granicą notę poufną, w której oświadcza, iż rząd cesarski, który wszelkiemi siłami unikał (?) walki między kościołem a państwem, widzi się być zmuszonym do prowadzenia tej walki aż do ostatnich jej granic. Cały lud niemiecki widzi w zachowaniu się kościoła obrazę godności państwa i domaga się, aby rząd okazał niezbędną energię, dla położenia zapory roszczeniom papiestwa.— Potwierdza się wiadomość, iż fregata francuska „Orenoque“ odwołaną będzie w kwietniu z Civitavecchia.

Madryt 11 stycznia. Warownia Atalaya zdobyta. Jen. Dominguez zostawił powstańcom Kartageny 24 godzin czasu do poddania się.

Pulo-Penang 10 stycznia. Donoszą z dobrego źródła, iż Holendrzy zdobyli w Aczynie meczet. Kraton bombardują Holendrzy z 12 dział ciężkiego wagomiaru i 4ch haubic. Niebawem oczekują poddania się miasta. Stan zdrowia między wojskiem polepszył się.

Wczorajszy telegram doniósł, a dzisiejsze dzienniki lwowskie i listy nasze potwierdzają, że po uchwaleniu pierwszej nowelli o sprawach gminnych na wczorajszem rannem posiedzeniu Sejmu, świętojurcy i chłopi opuścili salę posiedzeń. Znowu więc odegrali tę samą komedyę — wyjścia z Izby, skoro ich wniosek o przejście do porządku dziennego nie utrzymał się. Mówimy komedyę, bo demonstracya ta na nic się nie przyda, nie dekompletuje Izby. Na seryo zaś wziętą być nie może, bo wiadomo, że nikt bardziej przeciw istniejącemu stanowi rzeczy w Galicyi nie oświadcza się nad świętojurców; skoro tylko zaś jaką ustawą dotknąć go się Sejm zamierza, natychmiast żądają przejścia do porządku dziennego. A więc cóż?...

Wygrana Staro-Czechów nad Młodo-Czechami w wyborach zakłopotała prasę wiernokonstytucyjną, której się już zdawało, że Czesi znużeni dotychczasową walką, opuszczają pole biernej opozycyi. Zresztą, cóż mogło być bardziej na rękę temu stronnictwu jak zwycięstwo Młodo-Czechów, z którymi je łączą wszystkie najczulsze liberalizmu antireligijnego związki, a których pomoc takby mu się przydała w zbliżającej się kampanii konfesyjnych ustaw. Cóż, kiedy zamiast zwycięstwa, najzupełniejsza przegrana; Staro-Czesi górą i opozycya prawno-państwowa silniejsza, niż kiedy. O wejściu do Rady państwa ani mowy. Jakżeby to jednak do przegranej się nieprzyznać, i owszem dowieść, że opozycya czeska osłabła? Chyba tym sposobem, że Młodo-Czesi utworzą teraz stronnictwo, które się już nigdy do starych nie zbliży. To prawda, że rozdział jest większy, ale za to przekonano się, że to bardzo małe stronnictwo i nie ma za sobą ludu czeskiego.

Jak wczoraj pisaliśmy, dopiero we wtorek będzie wiadomy ogólny i szczegółowy rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego. Dziś wiadomy nam tylko z poszczególnych okręgów wyborczych wynik sobotnich wyborów, a z niego pokazuje się, że partya narodowo-liberalna z małemi wyjątkami przeważyła w tych okręgach wyborczych. Tem łatwiejszem to było, że partya ta jest rządową, a uchodzi, lubo fałszywie, za reprezentanta dążeń wolności; nadto, że przeciwne jej partye nie wiązały się z sobą przeciw niej w koalicyę, jako to: partya staro i nowo-konserwatywna, katolicka, postępowa, demokratyczno-socyalna.

Nord, który w rzeczach tyczących się kościoła katolickiego nie może być wcale pomówiony o przychylność, powątpiewa o prawdziwości „konstytucyi papieskiej“ ogłoszonej świeżo w *Gazecie kolońskiej*. Pisze on bowiem: „Wolno zresztą zapytać, aż do jakiego punktu dokument ten jest autentyczny. Publikacya jego, ogłoszona właśnie w przeddzień wyborów do parlamentu niemieckiego, na który mógłby znacznie wpłynąć wywrót wszystkich zwyczajów tradycyjnych przy wyborze Głowy kościoła katolickiego, — ta równoczesność powiedzmy, nie może usunąć pewnych wątpliwości pod względem autentyczności tego dokumentu. Roztropność nakazuje czekać na potwierdzenie urzędowe prawdziwości tych zmian, zanim można rozbierać ich doniosłość“. *Nord* zatem w bardzo oględnych słowach wypowiedział to samo, cośmy wczoraj napisali po prostu, że ogłoszenie tego pisma w *Gazecie kolońskiej* było manewrem wyborczym. Wszakże *Nord. allg. Ztg* i *Provinzial Corresp.* uciekały się przed samemi wyborami do różnych publikacyj, aby nastraszyć wyborców i uzyskać ich głosy dla kandydatów liberalnych czyli rządowych. Nie inny cel ma ogłoszenie tego aktu. Nie zadano sobie nawet trudności w ułożeniu go i ogłoszeniu po łacinie, lecz dano go wprost po niemiecku, jako przekład odpisu oryginału.

Z oświadczeń zrobionych ministrom francuskim przez delegacye klubów prawicy i prawego środka, nie ulega wątpliwości, że albo uchwała odraczająca ustawę o burmistrzach cofniętą zostanie, albo że w inny sposób znajdzie gabinet Broglie zadosyć uczynienie, jak np. za pomocą wotum zaufania i przez to utrzyma się przy władzy. Pominąwszy już nieporadność gabinetu w kwestyach wewnętrznych, uległość w zewnętrznych, której zawdzięcza Francya, że nawet mała Szwajcarya dość szorstko zachowuje się w stosunkach do Francyi ze względu na wydalenie nuncyusza papieskiego, samo uratowanie ustawy o burmistrzach jest tak olbrzymim błędem rządu francuskiego, że czyni rząd odpowiedzialnym za burmistrza każdego miasteczka. Ustawa ta utrwali rządy policyjne a instytucyom municypalnym nie dozwoli rozwinąć się.

Przedewszystkiem usuwa Serrano wszelkie żywioły fermentacyjne: rozwiązał kortezy, zniósł wszelkie polityczne stowarzyszenia i kluby, rozwiązał rady prowincyonalne i zapowiedział, że dopóki nieprzywróci ładu i spokoju, instytucye konstytucyjne trzymać będzie w zawieszeniu. Ponieważ już poprzednik jego zrobił nieco dla zreorganizowania armii a marszałek jako człowiek fachowy snadniej będzie mógł iść dalej tą drogą, przeto może zdoła rozwinąć energię przeciw wewnętrznym zbrojnym przeciwnikom zarówno w Murcyi jak w Biskai. Miasto Kartagena słabo się już trzyma. a jeśli upadnie, będzie można całe siły zwrócić przeciw Karlistom. Nowy dekret wciągający do wojska liniowego młodych rezerwistów, którzy w tym dopiero roku wychodzić mają z linii, powiększy szeregi czynnej armii. *Times* w liście z Madrytu nieoszczędza Castelara jako niepraktycznego polityka, ale oddaje mu słuszność, iż umiał nieobstawać przy teoryach, którym hołdował, zanim objął ster rządu. Twierdzi nadto, że Serrano chciał go był wciągnąć w swoje plany, lecz Castelar odmówił. Potępia natomiast bezwzględnie Salmerona, jako chciwego dostojeństw i ambitnego rewolucyonistę, którego obwinia o podkopanie rządów Castelara.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 13 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem uchwalił sejm ryczałtowo dalsze nowelle gminne; pozwolono przyjmować żydów do lwowskiego szpitala powszechnego. Do Wydziału krajowego wybrano 33 głosami Wereszczyńskiego przeciw Antoniewiczowi, który otrzymał 27 głosów. Uchwalono wezwać rząd, aby pod względem przekładów ustaw porozumiewał się z Akademią umiejętności. Na jutrzejsze posiedzenie sejmu naznaczony na porządek dzienny budżet i zasady ustawy drogowej.

Peszt 12 stycznia. W klubie Deaka obradowano wczoraj trzy godziny nad projektem ustawy katastralnej i uchwalono przyjąć wnioski wydziału. Stronnictwo „środka“ odbyło wczoraj także posiedzenie, na którem Ghyczy rozwijał zapatrywania, jakich bronić będzie w wydziale 21.

Wersal 12 stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 379 głosami przeciw 321 porządek dzienny, który wyraża zaufanie do ministeryum. Lewica wniosła, aby nad ustawą o burmistrzach równocześnie obradować z ustawami konstytucyjnemi. Zgromadzenie postanowiło jednak postawić obrady nad mianowaniem burmistrzów na jutrzejszym porządku dziennym. Wieść krąży, że lewica wniesie kwestyę przedwstępną, albo odmówi brania udziału w obradach nad ustawą o burmistrzach (co znaczy, że usunąwszy się, zechce zdekompletować Izbę. *Red.) Journal officiel* donosi, że w skutku uchwały Zgromadzenia narodowego wszyscy ministrowie na żądanie Mac-Mahona cofnęli swoją dymisyę.

Madryt 13 stycznia. Gubernator Murcyi donosi telegrafem, że między eskadrą rządową a fregatą „Numancia“ wywiązała się walka. Fregata powstańcza, na której pokładzie znajdowała się junta Kartageny i więźniowie galer, opuściła Kartagenę. Miasto Kartagena zdobyte.

Kursa. Wiedeń dnia 13 stycznia, godź. 2·50. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·50 — Losy z r. 1860 104·75 — Akcye banku 10·27— — Akcye kredytowe 243·— — Londyn 113·70 — Srebro 106·75 Dukat 0·— — Lombardy 167·— — Losy z roku 1864 138·50 — Akcye franko-austr. 41·50 — Napoleondor 9·07. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 231·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·50 — Akcye kolei północno-wsch. 113·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19·— — Oblig. indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 129·50 — Akcye anglo-banku 153·75 Akcye kolei rządowej 339·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 160·— — Tramway 162.— — Akcye banku budowy 72·25 — Akcye kolei wschodn. 52·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 38·—. — Akcye banku zjedn. 128·50 Losy tureckie 50·— — Losy prem. węg. 80·— — Akcye kolei bogumińskiej 139·50 — Akcye kolei ces. Elżbiety 222·50 — Akcye kolei półn. zach. 198·— — Akcye franko-węg. 36·50. — Ogólny austr. bank 61·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 stycznia.

Wartość kuponów do 14 stycznia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 50	—
Kupony srbr. płatne "	106 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 50	155 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 25	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 10	9 —	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	77 50	76 —	95¾
4% listy zast. " "	74 —	72 75	14½
5% " " "	80 50	79 25	17¼
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. Zakł. Kred. krak.	98 75	98 —	19⅔
6% " " 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 21⅔
6% " " 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 21⅔
6% " dłużne " "	95 —	93 —	1 41¾
5% " hipot. " " 100 zł.	82 —	80 25	2 21⅔
5% " zakł. kred. wł. " 100 zł.	92 —	90 —	21⅔
5% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	97 50	95 —	21⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	80 50	78 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
" " hipotecz. z 200% "	190 —	183 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	231 —	228 50	—
" " Lwow.-Czern. " 200	145 —	142 50	—
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	11
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	23¼
4% " " " " II. " 100	94 —	92 75	23¼
5% " " " za rsr. 100	94 —	92 75	28¾
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	48
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	37 —	35 —	—
Wiedeń 12 stycznia.			
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 70	69 55	
5% " " srebr.	74 60	74 40	
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —	
" " " czeskie	96 —	95 —	
" " " węgierskie	75 75	74 75	
" " " galicyjskie	77 50	76 50	
" " " bukowińskie	75 75	74 75	
" " " siedmiogr.	74 75	73 75	

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 " galicyjskie	73 —	72 –
5 " "	80 —	79 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	92 —	91 50
5 " węgierskie listy	82 –	81 50
5 " zakł. kredyt. austr.	94 —	93 65
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 50	85 —
5 " Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	297 —	292 —
" " " 1854	97 50	97 —
" " " 1860	105 25	105 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	115 50	115 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 75	138 25
" prem. pożyczki węg.	80 —	79 50
" Comorente	— —	— —
" Kredytowe	168 —	167 —
" żeglugi parowej na Dunaju	90 50	89 50
" księcia Salm	34 —	33 —
" " Palfy	21 50	20 50
" " Klary	32 —	31 50
" hr. St. Genois	26 —	25 —
" miasta Budy	23 50	22 50
" księcia Windischgraetz	19 50	19 —
" hr. Waldstein	23 50	22 50
" hr. Keglevich	14 —	13 —
" Rudolfa	14 —	13 50
" tureckie 400 frank.	49 75	49 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1027	1026
Zakładu kredytowego	241 25	240 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	522 —	521 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2097
Kolei rządowej fr. a.	340 —	339 —
" zachod. c. Elżbiety	222 75	222 25
" Pardubickiej	— —	153 —
" Południowej	167 —	166 50
" Galicyjskiej	230 —	229 —
" Czerniowieckiej	144 —	143 50
" Albrechta	121 —	120 —
" węg. półn.-wschod.	116 —	114 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	159 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	148 —	146 —
" Koszycko-Bogumił.	140 —	139 50
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	203 50	203 —
" wschodnio-węgierskiej	51 50	50 50
" austryack. półn.-zach.	198 —	197 50
" Franciszka Józefa	215 50	215 —
Banku anglo-austryackiego	151 —	150 50
" anglo-węgierskiego	38 —	37 50
" austryackiego ogólnego	60 —	59 —
Zakładu Kredytowego węg.	134 50	133 50
Banku franko-austryackiego	42 —	41 —
" franko-węgierskiego	35 —	34 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	88 50	87 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	19 25	18 75
" dla obrotu ogólnego	126 —	125 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
" Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	95 75	95 25
Emissya z r. 1862	94 —	93 50
" państwowa St. 500 fr.	140 50	139 50
Emissya z r. 1867	131 75	131 25
" południowa St. 500 fr.	— —	112 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
" " 100 złr. w. a.	88 —	87 —
" " w srbr. 5%	105 50	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 50	95 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 50	79 —
5% w srebrze	98 75	98 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	105 50
Emissya II.	100 —	99 50
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 75	75 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 50	84 —
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 70	94 30
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	98 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	95 —	92 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 40	5 39
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 07	9 06
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 —	106 75
Srebro, kupony	107 25	106 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69⁷⁵	1 69⁵⁰
Lwów 10 stycznia.		
Dukat holenderski	5 36	5 26
" cesarski	5 38	5 30
Półimperyał rosyjski	9 25	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 68
" papierowy	1 56	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 50
" " " " " 4%	73 —	72 —
" " Banku hipoteczn.	83 50	82 50
Obligi indemn. bez kuponów	77 —	76 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 —	229 —
" " lwowsko-czernio.	142 50	140 50
" banku hipoteczn. gal.	193 —	186 —
Warszawa 10 stycznia.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 55	94 25
" " 2 " "	93 75	93 45
kupon "	—	20
" " nowe "	93 20	92 90
kupon "	—	25
" likwidacyjne "	79 45	79 15
kupon "	—	43¾
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
" " bydgoska	70 —	— —
" " terespolska	115 —	114 —
" " łodzka	102 —	—

We Środę 14go Stycznia 1874 r.
o godz. 11 rano
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
odprawi się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za duszę ś. p.

Jenerała Józefa Wysockiego

Oficera artyleryi wojsk polskich w r. 1830—31, Dowódzcy Legionu Polsklego na Węgrzech i Dywizyi węgierskiéj w r. 1848—49, Naczelnego Dowódzcy Sił zbrojnych Województwa Lubelskiego i Ziem ruskich w r. 1863, Kawalera Krzyża polskiego „Virtuti Militari", oraz krzyżów: węgierskiego II. klasy i francuskiego „Legii honorowéj",
zmarłego w Paryżu dnia 31 Grudnia 1873 r.

Podziękowanie.

Już lat dwa upłynęło — jak Stowarzyszenie murarzy w Krakowie o wspólnych siłach swych członków czynnych założone współudziałem Szanownych Panów Inżynierów, Budowniczych i Majstrów Murarskich jako członków honorowych poparte skutecznie się rozwinęło.

W czasokresie swego istnienia Stowarzyszenie to zwalczyło wiele trudności — jednak ze sprawozdań na posiedzeniach dwóch Walnego Zgromadzenia w dniach 5go Stycznia 1873 i 4 Stycznia b. r. odbytych złożonych — t. j. z czynności oraz stanu kasy choć dosyć szczupłego, powzięło przekonanie że w przyszłości istnieć nie przestanie.

Zawdzięczając Wam Szanowni Panowie ten pomyślny rozwój naszego Stowarzyszenia, poczytujemy sobie za najpierwszy i święty obowiązek złożyć Wam to publiczne podziękowanie — a szczególniej Wmu P. Antoniemu Łuszczkiewiczowi Inżynierowi jako gorliwemu naszemu protektorowi, Wmu P. Umińskiemu komisarzowi obwodu IIgo, tudzież Wmu P. Józefowi Ochmańskiemu budowniczemu, Wmu P. Ignacemu Grabowskiemu Majstrowi murarskiemu, którzy na ostatniem posiedzeniu Walnego Zgromadzenia swą osobistością zaszczycić nas raczyli.

Przyjmijcie więc Szanowni Mężowie ten szczery wyraz naszego uznania i nieomieszkajcie instytucyi naszej mieć zawsze w swej życzliwej pamięci.

Kraków d. 9 Stycznia 1874. (183)

W imieniu Stowarzyszenia
Feliks Hajdziński przełożony.
Franciszek Cieślowski sekretarz.

Realność z ogrodem

w Krakowie na bliskiem przedmieściu, przynosząca 9% czystego dochodu — jest do sprzedania lub zamiany na wieś blisko Krakowa w Król. Polskiem, w Ks. Poznańskiem lub Galicyi z dopłatą lub bez. Dwa domy mieszkalne, z tych jeden elegancko urządzony.— Bliższa wiadomość w Biurze zleceń **Wal. Tomaszewicza**, Kraków, 207.
(154)

Ogłoszenie karnawałowe.

W ogrodzie handlowym Jakóba Tenglera w Krakowie przy ulicy Karmelickiéj L. 53, można dostać każdego czasu najpiękniejszych balowych bukietów i kamelij po cenach umiarkowanych, bukiety mogą być przesłane i na prowincye. Tenże podejmuje się także dekoracyi sal balowych. (190-1-3)

Ogłoszenie Zakładu Stolarskiego

w Krakowie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności że otworzyłem w Krakowie **przy ulicy Długiej Nr. 38** zakład wyrobów stolarskich, meblowych budowlanych i kościelnych.

Długoletnie doświadczenie moje jako majstra stolarskiego w Warszawie a następnie jako kierującego przez lat kilka warsztatem stolarskim P. Aleksandra Myśliwca w Krakowie dało dowody że wszelkie pod moim kierownictwem wykonane roboty odznaczały się doskonałością i starannem wykończeniem. — Obecnie mając już w mym zakładzie ludzi zdolnych i znaczny zapas suchego i dobrego materyału drzewnego, oraz środki do wykonania najwykwintniejszych wyrobów stolarskich i rzeźbiarskich, pochlebiam sobie że Szanowna Publiczność raczy zaszczycić mnie swemi łaskawemi względami a ja z mej strony będę się starał polecone mi obstalunki z wszelką doskonałością i sumiennością po cenach umiarkowanych wykonać.

Julian Kalisz.

Uwiadamiam pp. stolarzy że mogę dostarczyć fornerów orzechowych i jaworowych rozmaitego gatunku i ilości i do wyrzynania deseni, po cenach niesłychanie tanich. (178-1-3)

Powóz Landau

z pierwszej fabryki wiedeńskiej bardzo mało używany **do sprzedania**. Bliższa wiadomość w Hotelu Victoria w Krakowie. (128-2-3)

Uprasza się o uwagę.

L. Kraus,
Börsen-, Bank- u. Wechsler-Geschäft,
w Wiedniu,
Stadt, Gonzagagasse Nr. 23.

Zamówienia na c. k. giełdę wykonane zostaną punktualnie i sumiennie, a zakupione papiery zatrzymane będą podczas dowolnego trwania spekulacyi najtaniéj w zastaw. (33-9-10)

Zamówienia z prowincyj, z równoczesnem pokryciem 300 do 500 złr. za szlus wypełnione będą natychmiast jak najlepiéj a na żądanie wiadomość o tem będzie telegraficznie daną.

Ostrzega się przed oszustwem!



Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!**

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 1 złr. 50 c. i 1 złr. modny szwajcarski zegar porcelanowy emaliowany, pięknemi krajobrazami i kwiatami emaliowany, bardzo gustowny a przytem tani, pożyteczny dla biednego i bogatego; z jednorocznem poręczeniem.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdz. angiel. srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z kluczykiem do zegarka, puzderkiem, medalionem i 5-letniem rewersem poręczenia.

Tylko 12 i 15 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką z prawdziwego złota, do odskakiwania, silnem szkłem kryształowem wraz z łańcuszkiem i medalionem z talmizłota i kwitem poręczenia.

Tylko 15 lub 20 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcuszkiem medalionem z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 14 złr. takieżsame, znacznie lepsze, z kompasem wschodnim.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańcuszek z talmi złota z medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski ciężki zegarek z talmi złota, cylinder, najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez co można widzieć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i rewersem.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i rewersem poręczenia.

Tylko 18 i 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z bardzo ładnym łańcuszkiem z talmi-złota medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem z talmizłota i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. sreb. zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejow.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawd. angiel. złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryszt.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryszt. 105 i 115 z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniéj.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczka pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki

Wszyszcy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków,
Rothenthurmstrasse N. 9
naprzeciw Wollzeile
w Wiedniu.

Uprasza się o spamiętanie adresu. (21-6-12)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.
(140-3)

„DJABEŁ"

PISMO SATYRYCZNE, ILLUSTROWANE
wychodzi w Krakowie. (135-2-)
Piąty rok istnienia.
Kwartalnie złr. 1.25 = 3 fr. = 25 sgr.

W. Ślatowski,

dawniéj Wakarecy i Spółka.

Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych

w Krakowie w głównym Rynku pod L. 28

polecają:

Tarlatany na suknie balowe w najnowszych kolorach. Kryzy i kamizelki najświeższe białe muślinowe i materyalne, garnitury płócienne najnowsze aranżowane w Nancy Fanchony i Barby we wszystkich gatunkach białe i czarne kokardy w rozmaitych upięciach i kolorach; czepeczki w rozmaitych fasonach, okrycia włóczkowe, wszystkie gatunki koronek, haftów, firanek i wszelkie w zakres podobnego składu wchodzące przedmioty. Przedmioty uszkodzone lub nie świeże sprzedaje po znacznie zniżonych cenach. (143-4-)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Ceny stałe.

Niezawodna pomoc

przeciw gośćcowi, reumatyzmowi,

bólom nerwowym wszelkiego rodzaju

podaje *szybko* i *pewnie* oddawna wypróbowany, w kraju i zagranicą *slynnie znany*, w działaniu swojem przez *żaden inny środek niedościgniety,* przez

aptekarza J. Herbabnego w Wiedniu,

z ziół leczniczych bawarskich Alp przyrządzony wyciąg roślinny

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract:
„Neuroxylin."

Cena flakonu oryginalnego „Neuroxylinu" (różowo opakowanego) silniejszy gatunek *1 złr. 20 c. w. a.*, 1 flakon słabszy gatunek (zielono opakowanego) 1 złr. — Przy przesyłce pocztowéj policza się od 1 do 6 flakonów 20 c. za opakowanie. — *1 pudełko pigułek przeciw gośćcowi, przeciw bardzo zastarzałym cierpieniom 1 złr. 50 cent.*

Główny skład rozsyłkowy *„Neuroxylinu"* i *roślinnych pigułek przeciw gośćcowi* w *Wiedniu* u pana *J. Weissa* apteka *„zum Mohren"* Tuchlauben 27, *Ig. Pserhofer, Singerstrasse.* — Główny skład dla Galicyi we *Lwowie* u pana *Zygmunta Ruckera* apteka „pod srebrnym orłem", w *Zagrzebiu* u Zygmunta Mittlbacha, w *Bernie* u B. Schönaicha, w *Peszcie* u J. v. Török, w *Pradze* u J. Fürsta, w *Opawie* u Schwarza i Paikera.

Wielmożny Pan *J. Herbabny* w Wiedniu!

Celowiec, 22. Września 1871 r.

Upraszam o nadesłanie za zaliczką 2 flakonów Neuroxylinu po 1 złr. 20 c. i dwóch pudełek pigułek przeciw gośćcowi, a zarazem zawiadamiam Pana, *że dotkliwe boleści zupełnie ustały* i tylko *czasami z lekka* czuć się dają.

Z szacunkiem
Karol Hock.
(2181-2-6)

Folwark Smarżówka

należący do kompleksu dóbr Niewiska w obwodzie Tarnowskim a w Starostwie Kolbuszowskiem położony — Obejmujący obszaru 150 morgów żytnej ziemi — do którego według życzenia i więcej pola i łąk przydzielonem być może, z budynkami gospodarskiemi i domem mieszkalnym w dobrym stanie, z obsiewami na zimę. Jest z wolnej ręki każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ost. pocz. Kolbuszowa listownie lub osobiście. (163-2-3)

Niwiska dnia 1go Stycznia 1874.

Kazimierz Hupka.

Młoda osoba umiejąca robotę krawiecką i białe szycie, znająca się na gospodarstwie — poszukuje obowiązku. — Wiadomość pod adresem **C. J.** poste restante Kraków. (182-2-2)

Poszukuję

rutynowanego koncypienta

dając pierwszeństwo kandydatom notaryalnym. (157-2-3)

Nicefor Więckowski
notaryusz w Tarnowie.

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna— W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym (86-2-24)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. (59-16-24)

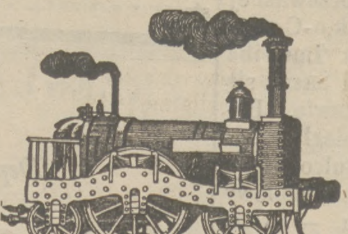
W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.*

COMMISSION pour décors, costumes, partitions, brochures, manuscrits.
MISE EN SCÈNE d'opéras, féeries, ballets, comédies, drames et vaudevilles anciens et modernes et d'opérettes de salon.

THÉATRES

Dessins en couleurs, *sur commandes* de décors et costume de théâtre, ainsi que de toilettes de ville et de bal pour les dames. — S'adresser à M. DAVID, de l'Opéra, r. St-Georges 9, Paris.
(84-2-)

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 stycznia 1874 rozszérza się zaprowadzona dnia 24 listopada r. b. **bezpośrednia taryfa** dla transportu zboża, płodów strączkowych i wyrobów mełtych przy nadaniu najmniej 200 cent. cłow. do jednego listu frachtowego z naszych stacyj związkowych, do stacyj kolei niemieckich, — pod témi samemi warunkami także **na stacye: Neuss, Crefeld, Witten, Elberfeld, Ruhrort, Bielefeld, Osnabrück, Bremen, Hannover Rheine, Bremerhaven, Geestemünde, Lüneburg, Harburg, Essen, Dortmund, Duisburg, Düsseldorf, Mühlheim n. R.** i **Oberhausen.**

Dodatek dotyczącej taryfy nabyć można w naszych stacyach związkowych, przy Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszej jeneralnej Dyrekcyi w Wiedniu.

Lwów w Grudniu 1373 r.

(143-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek

czuje się w obowiązku wyrażenia publicznego podziękowania: WPannie Maryi Rivoli-Mecenseffy, WPanom Hoffmannowi, Wardzyńskiemu, Mireckiemu, Adolfowi Steibeltowi, Szan. członkom orkiestry c. k. pułku księcia pruskiego, oraz kapelmistrzowi tejże WP. Rudolfowi Petersowi za chętny i bezinteresowny udział w koncercie na rzecz tegoż Stowarzyszenia odbytym, WP. Stanisławowi Koźmianowi za łaskawe zrzeczenie się przypadającéj mu części dochodów, jak niemniéj WPanu Karolowi Majzlowi za bezpłatne udzielenie sali.

Kraków dnia 13 Stycznia 1874 r.

Z Wydziału: *K. Krynicka.*
(191) *M. Holska.*

Świeżéj
KROWIANKI
Styryjskiéj
dostać można
W APTECE „POD KORONĄ"
J. Trauczyńskiego.

Również wszelkich lekarstw zagranicznych; oraz własnego wyrobu pasty piękności, mydła toaletowego, maści niszczącéj odgniotki, balsamu przeciw odmrożeniu, pudru ryżowego, wody kolońskiéj oraz parfumeryj. (189-1-6)

Kamienica dwupiętrowa w Krakowie przy ul. Mikołajskiéj pod L. 450 Dz. I., jest na sprzedaż z wolnéj ręki.

Bliższą wiadomość udzieli Dr. *Lisowski* adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 65 zamieszkały. (185-1-2)

Jest do sprzedania:

Kareta podwójna używana i **para szorów** angielskich.— Bliższa wiadomość u pana *Sokołowskiego* rymarza w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 350. (186-1-3)

Nauczycielka muzyki.

(402) Młoda dama podejmuje się udzielania panienkom w swojem mieszkaniu lekcyj na fortepianie pod warunkami przystępnemi. — Bliższa wiadomość w **Biurze Zleceń Wal. Tomaszewicza,** przy ul. Szewskiéj L. 207. (155-1-3)

Blisko kolei czerniowieckiéj, a o 3 mile od Stryja drogą bitą, nowo zbudowany **młyn parowy** o dwóch gankach francusko-amerykańskich a jednym do mlewa zwyczajnego, wymielający na dobę do 80 korcy zboża— jest do wydzierżawienia za umiarkowaną cenę. Wiadomość w Zarządzie dóbr Podkamienia pod Rohatynem. (177)

OGIER 5-letni, skarogniady, miary 16-téj, pełnéj krwi angielskiéj

Joung Daniel O'Rourke

od Amazonki po Daniel O'Rourku z Kisbery, za pomierną cenę **do sprzedania.**— Zgłosić się do Zarządu dóbr w Słotwinie. (175-1-3)

Z powodu wyjazdu za granicę

są meble do sprzedania przy ul. Szewskiéj pod l. 231 na I. piętrze. Meble składają się z 2 garniturów, mianowicie:

Garnitur mahoniowy

2 kanapy, 10 foteli obite aksamitem ponsowym, 2 stoliki, 2 konsole, komoda do roboty i 4 lustra.

Garnitur orzechowy

2 kanapy, 6 foteli, Chaise-long-Psyché z źwierciadłem, umywalnia i dwa stoliki nocne z białym marmurem, dwa stoły przed kanapy, stolik do gry, 2 stoliki do robót, stół jadalny na 24 osób, 2 biórka, 2 szafy, 2 łóżka na sprężynach, 3 łóżka bez sprężyn, 10 krzeseł wyginanych, komoda i 2 stoliki nocne, szafka do nut, 12 storów i 12 korniszów, 2 szafy i kredens, fortepian systemu amerykańskiego, kasa ogniotrwała Wertheima, porcelana angielska i wiele innych rzeczy. (171-2-3)

So eben ist erschienen die **34** Aufl. des weltbekannten, lehrreichen Buchs

Der persönliche Schutz

Rathgeber für Männer jeden Alters von Laurentius. In Umschlag versiegelt.

Tausendfach bewährte Hilfe und Heilung (20 jährige Erfahrung!) von

Schwäche-

zuständen *des männl. Geschlechts, Nervenleiden etc.*, den Folgen zerrüttender Onanie und geschlechtlicher Excesse. — Durch jede *Buchhandlung*, in **Wien** von **Carl Pohan,** Wollzeile 33, zu beziehen. Preis fl. 2·30.

Vor den Nachahmungen und Auszügen meines Buchs, — *kleinen Sudel schriften,* die unter den Titeln Jugendfreund, Selbsterhaltung und ähnlichen, in den Zeitungen dreist und marktschreierisch angekündigt werden, — wird wohlmeinend gewarnt. Daher achte man darauf, die *echte* Ausgabe, die **Original-Ausgabe v. Laurentius** zu bekommen, welche einen Octav-Band von 232 Seiten mit **60 anatom. Abbildungen** in Stahlstich bildet und mit dem Namensstempel des Verfassers versiegelt ist. (20-7-12)

Nota bene. Von meinem Buche liegen bereits 4 Uebersetzungen in fremden Sprachen vor (der *dänischen, schwedischen, russischen* und *italienischen*), welche gleichfalls durch den Buchhandel zu beziehen sind. L.

Neues Heilsystem

für kranke u. **geschwächte Männer (ohne Medicament).** E. Hügel'sche Buchhandlung, Wien, Herrengasse 6. Preis fl. 2., mit Post fl. 2·10. **(3. Aufl.)**
NB. 5,000 Kranke geheilt.
(31-9-50)